

NR 346 CZERWIEC 2019 R.

ISSN 1425-4735 CENA 2,50 zł



Karol Kurpiński 1785-1857

NASZE JUTRO

WŁOSZAKOWICE

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNO - SPOŁECZNO - KULTURALNY
GMINNEGO OŚRODKA KULTURY WE WŁOSZAKOWICACH



zdj. Artur Kubicki

LOKATA WAKACYJNA

PROMOCYJNA LOKATA ROCZNA

Jeśli chcesz pomnożyć swoje oszczędności
zapraszamy do założenia „Lokaty wakacyjnej”.

- Minimalna kwota lokaty wynosi 100 zł,
- Umowa zawierana jest na okres 12 miesięcy,
- Lokata jest nieodnawialna,
- Termin obowiązywania promocji od 10.06.2019 r. do 20.09.2019 r.,
- Możliwość założenia lokaty przez internet,
- Lokata przeznaczona dla klientów indywidualnych,
- Oprocentowanie lokaty zmienne i wynosi 1,60% w stosunku rocznym,
co stanowi stawka WIBID 1M plus marża Banku 0,16 p.p.

Oprocentowanie lokaty zmienne stanowiące stawkę WIBID 1M obowiązującą na ostatni dzień
roboczy miesiąca poprzedzającego dzień zawarcia umowy powiększoną o stałą wartość 0,16 p.p.

1,60%



Szczegóły w:
Banku Spółdzielczym we Włoszakowicach
ul. K. Kurpińskiego 29a, 64-140 Włoszakowice
tel. 65 5 370 006

www.bswloszakowice.pl
e-mail: bank@bswloszakowice.pl

Rockowe granie przy platanie Włoszakowice, 25 maja 2019 r.



MIGAWKA Z GMINY

W poprzednim numerze pisaliśmy o otwarciu Świetlicy Oświaty Pozaszkolnej w Jezierzycach Kościelnych, które odbyło się w kwietniu 1938 roku. Tym razem przedstawiamy zdjęcie z poświęcenia świetlicy międzyorganizacyjnej w tej samej miejscowości, mającego miejsce rok wcześniej. W pierwszym rzędzie można dostrzec m.in. (zaczynając od lewej strony, od pani w białym szaliku): nauczyciela Szkoły Podstawowej w Jezierzycach Kościelnych Władysława Musielskiego (tysawy mężczyzna) z żoną, proboszcza parafii w Gołanicach i Jezierzycach ks. Franciszka Rademachera (w środku), właścicielkę dużego okolicznego gospodarstwa rolnego Zofię Chrzanowską (kobieta w kapeluszu), właściciela majątku w Gołanicach Jerzego Donimirskego oraz starostę leszczyńskiego Rudolfa Świątkowskiego. Fotografia pochodzi z prywatnych zbiorów p. Ireneusza Rogackiego.



A.A.

Samorządowe Ognisko Muzyczne we Włoszakowicach

zaprasza na naukę gry
na instrumentach muzycznych.

Wszelkie informacje można uzyskać w:
Gminnym Ośrodku Kultury
we Włoszakowicach, ul. K.Kurpińskiego 29,
w godz. 7.30 - 15.30
lub pod nr tel. 65 52 52 966.

PODZIĘKOWANIE

Dziękujemy
rodzinie, sąsiadom i znajomym
za złożone życzenia i kwiaty
z okazji 50. rocznicy ślubu.

Irena i Jan Łabińscy

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowania księdzu proboszczowi
Andrzejowi Szulcowi, organiście, ministrantom,
pani Wiesi, zespołowi „Złota Jesień”, sołtysowi
i radzie sołectkiej, rodzinie, wszystkim krewnym,
sąsiadom i znajomym za pamięć i złożone nam
życzenia z okazji jubileuszu 50-lecia ślubu
składają

Jubilaci Bogumiła i Edward Fligerowie
z Bukówca Górnego.

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowanie
rodzinie, sąsiadom i znajomym
za pamięć, życzenia, kwiaty i prezenty
oraz wiele ciepłych i dobrych słów,
które otrzymaliśmy z okazji
50. rocznicy naszego ślubu
składają

Danuta i Walenty Sieraccy.



Gmina Włoszakowice uczestnikiem „Konkursu Azbest 2019!”

W dniu 6 marca br. na stronie internetowej Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii został ogłoszony „Konkurs Azbest 2019!” na realizację zadań wynikających z „Programu Oczyszczania Kraju z Azbestu na lata 2009-2032” (POKA). Udział w konkursie mogły wziąć jednostki samorządu terytorialnego (JST) wszystkich szczebli, podejmujące działania związane z POKA. Oferty należało składać do 29 marca (decydowała data wpływu oferty do Kancelarii Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii).

W odpowiedzi na ogłoszenie wpłynęło łącznie 230 ofert, w tym:

- 7 na działania w bloku 2 – działania edukacyjno-informacyjne,
- 210 na działania w bloku 3 – inwentaryzacja wyrobów zawierających azbest,
- 13 po terminie.

Gmina Włoszakowice wniosowała o działania wymienione w bloku 3. Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii rozpatrzyło wnioski pozytywnie, a uzyskana dotacja na wykonanie przedmiotowych zadań wynosi 9.600 zł.

Dotacja zostanie przeznaczona na sfinansowanie zadań polegających na:

- Inwentaryzacji budynków pokrytych lub obłożonych wyrobami azbestowymi na terenie gminy Włoszakowice, z uwzględnieniem numerów ewidencyjnych działek i ich obrębu ewidencyjnego, a także szacunkowej ilości materiałów do usunięcia,

- Utworzeniu, wydruku oraz dystrybucji ulotek i plakatów dotyczących wyrobów azbestowych,
 - Aktualizacji Programu usuwania azbestu,
 - Przeprowadzeniu Strategicznej oceny oddziaływania na środowisko,
 - Aktualizacji Bazy Azbestowej (www.bazaazbestowa.gov.pl).
- Jednym z warunków uzyskania dotacji na przedmiotowe działania musiał być wkład własny gminy, tj. 2.400 zł (20%). Ogółem koszt przeprowadzenia inwentaryzacji wyrobów zawierających azbest wyniesie 12.000 zł. Realizacją powyższych zadań oraz opracowaniem wymaganych dokumentów (do 30 września br. – zgodnie z wymaganiami „Konkursu Azbest 2019!”) zajmie się Zakład Analiz Środowiskowych Eko-Precyzja Czupryn Paweł z siedzibą w Ustroniu, który został wyłoniony w drodze zapytania ofertowego.

W dalszej perspektywie gmina Włoszakowice będzie mogła skorzystać z Programu Priorytetowego „SYSTEM – wsparcie działań ochrony środowiska i gospodarki wodnej realizowanej przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej”. Umożliwi on uzyskanie wsparcia finansowego na zadania dotyczące demontażu, zbierania, transportu i unieszkodliwienia lub zabezpieczenia odpadów zawierających azbest (zgodnie z gminnym programem usuwania wyrobów zawierających azbest).

Albert Cygan, podinspektor ds. ochrony środowiska

INWESTYCJE

Pawłowskiego i Sokołowska oficjalnie otwarte

W ostatnich dniach kwietnia zakończyła się przebudowa ulic Pawłowskiego i Sokołowskiej w Bukówcu Górnym. Oficjalne oddanie do użytku dwóch wylanych asfaltem dróg nastąpiło w środę 8 maja.

W uroczystym otwarciu ulic, poza licznie zgromadzonymi mieszkańcami wsi, uczestniczyli: wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak, przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Kurpisz, miejscowi

radni – Izabela Gbór, Mariusz Szady i Bartosz Zajac, sołtys Bukówca Tadeusz Malepszy, sekretarz gminy Karolina Chlebowska, kierownik Zarządu Dróg Gminnych Jerzy Michalski oraz przedstawiciele przedsiębiorstwa realizującego inwestycję – prezes firmy Wojciech Rajewski i dyrektor techniczny Wiesław Furmaniak. Nie zabrakło też członków tutejszej grupy rowerowej, którzy bezpośrednio po przecięciu wstęgi przetestowali na swoich jednośladach nowe odcinki dróg.

„Cieszę się, że każdego roku możemy wybudować kilkadziesiąt metrów asfaltu w ramach programu budowy dróg dojazdowych do gruntów rolnych. Myślę, że ulice Pawłowskiego i Sokołowskiej zepną drogi w Bukówcu Górnym, a więc „zapłocie” południową i północną,



doskonale służąc okolicznym mieszkańcom – powiedział otwierając inwestycję wójt Robert Kasperczak.

Przypomnijmy, że rozpoczęte pod koniec lutego br. zadanie obejmowało wykonanie nawierzchni asfaltowej o szerokości 4 m wraz z podbudową na 740-metrowym odcinku ulicy Pawłowskiego i 280-metrowym odcinku ulicy Sokołowskiej (przy okazji wykonano także pobo-

cza gruntowe wzdłuż przebudowanych ulic). Inwestycja realizowana była przy współudziale środków zewnętrznych w ramach umowy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego z dnia 8 kwietnia 2019 roku oraz zgodnie z uchwałą nr V/67/19 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 25 marca 2019 roku w sprawie udzielenia pomocy finansowej jednostkom samorządu terytorialnego z budżetu Województwa Wielkopolskiego w formie dotacji celowej w kwocie 144.000,00 zł na dofinansowanie budowy i przebudowy dróg dojazdowych do gruntów rolnych. Całkowita wartość prac, przeprowadzonych przez Przedsiębiorstwo Dróg i Ulic Sp. z o.o. z Leszna, wyniosła dokładnie 437.412,60 zł.

A.A.

Ścieżka do Bukówca częściowo oświetlona



Pod koniec maja dobiegła końca realizacja długo wyczekiwanego zadania pn. „Budowa oświetlenia ścieżki rowerowej na ulicy Karola Kurpińskiego we Włoszakowicach – etap I”. Inwestycja zlecona przez Zarząd Dróg Gminnych obejmowała odcinek od stacji benzynowej do granicy miejscowości (w kierunku Bukówca Górnego).

Wykonawcą zadania była firma Usługi Elektromonterskie Michał Kuśnierek ze Zbarzewa, która złożyła najkorzystniejszą z pięciu ofert. Umowę na budowę szesnastu punktów oświetleniowych na słupach aluminiowych, wykonanie wykopów, położenie kabla, pomiary i uruchomienie oświetlenia popisał 26 marca. Całkowity koszt prac, rozpoczętych w połowie maja i trwających około dwa tygodnie, wyniósł 60.024 zł.

T. Samol, zdj. A.A.



Gminny
Zakład Komunalny Sp. z o.o.

Włoszakowice mają mobilną scenę



W czwartek 16 maja na przyszkolnym boisku we Włoszakowicach dokonano przekazania i prezentacji sceny na bazie przyczepy jezdnej zakupionej przez Gminny Zakład Komunalny Sp. z o.o. Mobilna scena została zakupiona na potrzeby imprez plenerowych przeprowadzanych w naszej okolicy, których organizatorami będą m.in. gmina Włoszakowice, Gminny Ośrodek Kultury, Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji, sekcja oraz inne lokalne instytucje i organizacje. W wolnych terminach zostanie również umożliwione odpłatne wypożyczenie urządzenia przez podmioty zewnętrzne.

Scena ma wymiary 8x6 m, jest w pełni profesjonalna oraz posiada stosowne atesty i deklaracje zgodności. Została wyprodukowana i dostarczona przez firmę Alspaw z siedzibą w Ostrowie Wielkopolskim. Urządzenie nabyto w formie leasingu operacyjnego, a koszt jego zakupu wyniósł 110.331 zł.

R. Jagodzick

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

ZMARŁ JAN POLOCH



W niedzielę 26 maja (w wieku 94 lat) zmarł Jan Poloch – najstarszy męski mieszkaniec Bukówca Górnego.

Jan Poloch urodził się 7 listopada 1925 roku w Charbielinie, a przez większość swojego życia mieszkał w Bukówcu

Górnym. Jako żołnierz Wojska Pol-

skiego należał do Gminnego Koła Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych we Włoszakowicach, w którym pełnił funkcje członka zarządu oraz wieloletniego chorążego pocztu sztandarowego. W latach 1990-1994 (I kadencja) zasiadał też w Radzie naszej gminy.

Uroczystość pogrzebowa śp. Jana Polocha odbyła się 29 maja w kościele pw. św. Marcina Biskupa w Bukówcu Górnym.

Cześć Jego pamięci!

A.A.

NIE ŻYJE KRYSTYNA JOHN



W nocy z 5 na 6 czerwca (w wieku 79 lat) zmarła Krystyna John z Krzycka Wielkiego – znana w okolicy działaczka społeczna.

Krystyna John (z domu Stępczak) urodziła się 11 października 1939 roku w Wijewie. Do Krzycka Wielkiego przeprowadziła się w roku

1961, po poślubieniu Edwina Johna (nauczyciela i późniejszego dyrektora miejscowej Szkoły Podstawowej). Tutaj pracowała m.in. jako nauczyciel chemii i wychowawca najmłodszych klas. Była również radną Rady Gminy Włoszakowice czterech kadencji (w latach 1998-2014) oraz przez 18 lat pełniła funkcję kierownika krzyckiego Zespołu Śpiewaczego „Mezzo Forte”.

Ostatnie pożegnanie śp. Krystyny John miało miejsce 8 czerwca w kościele pw. NMP Śnieżnej w Krzycku Małym. Cześć Jej pamięci!

A.A.

Pierwszomajowa rowerówka OSP Zbarzewo



Pierwszego dnia maja jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej ze Zbarzewa zorganizowała tradycyjną rowerówkę dla mieszkańców swojej wsi. W dziewiątej edycji imprezy wzięła udział rekordowa liczba aż 113 uczestników, w wieku od roku do prawie 70 lat.

Trasa tegorocznej rowerówki prowadziła przez Niechlód, Piotrowice, Gołanice, Jezierzyc Kościelne, Zbarzewo i liczyła około 20 km. Krótka przerwa miała miejsce na gołanickiej plaży, gdzie każdy z uczestników otrzymał słodką przekąskę i ciepłą kawę. Kolejny poczęstunek, w postaci grillowanej kiełbasy, czekał na rowerzystów już po powrocie z wycieczki.

Majówka po raz kolejny zakończyła się sporym powodzeniem, pogoda dopisała, obyło się też bez wypadków i kontuzji. Wszyscy zdrowo dotarli do domów i już czekają na przyszłoroczną edycję wydarzenia. Trzeba również dodać, że duchowego wsparcia uczestnikom rowerówki udzielał ksiądz proboszcz Robert Bach, który podążył razem z nimi.

Organizatorami pierwszomajowej wyprawy byli: OSP Zbarzewo, Gminny Ośrodek Kultury, Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz zbarzewskie Koło Gospodyń Wiejskich, a za obsługę techniczną rowerówki odpowiadał Marek Dworczak.

OSP Zbarzewo

Arkadiusz Pawlak nowym Komendantem Gminnym ZOSP RP



Arkadiusz Szymczak, dotychczas pełniący funkcję Komendanta Gminnego Związku Ochotniczych Straż Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej (ZOSP RP) we Włoszakowicach oraz członka Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP we Włoszakowicach, z dniem 7 maja 2019 r. złożył rezygnację z pełnionych funkcji.

Zarząd Oddziału Gminnego ZOSP RP we Włoszakowicach powołał dnia 15 maja 2019 r. Arkadiusza Pawlaka, pełniącego funkcję Naczelnika Ochotniczej Straży Pożarnej we Włoszakowicach, na Komendanta Gminnego ZOSP RP we Włoszakowicach.

(pb)

Obchody Międzynarodowego Dnia Strażaka



5 maja w bronikowskim kościele parafialnym pw. św. Franciszka z Asyżu odbyła się uroczysta msza święta ku czci świętego Floriana, czyli patrona strażaków. Podczas nabożeństwa podziękowano długoletniemu presowi OSP Boguszyn Marianowi Lipeltowi, który w marcu ustąpił z pełnionej od 1991 roku funkcji.

W niedzielnej liturgii sprawowanej przez księdza proboszcza Józefa Rydlewskiego, poza licznie zgromadzonymi parafianami, uczestniczyli również członkowie zarządu OSP Boguszyn – niedawno wybrany prezes Wojciech Tomowiak i naczelnik Paweł Kościński oraz przedstawiciele OSP Bronikowo – prezes Ireneusz Nowak i naczelnik Lech Konieczny. Nie zabrakło też pocztów sztandarowych reprezentujących wymienione jednostki, strażaków z obu miejscowości oraz młodzieżowych drużyn pożarniczych (chłopięcej z Boguszyna i dziewczęcej z Bronikowa).

„Bogu na chwałę, ludziom na ratunek” – tymi słowami podziękował druhowi Marianowi Lipeltowi za 28 lat pracy w OSP Boguszyn oraz poświęcenie na rzecz straży jego następcą. W ramach wdzięczności złożono na ręce byłego prezesa pamiątkowe odznaczenia, a uczestniczący w mszy wierni nagrodzili go dodatkowo gromkimi brawami.

M. Habernik-Tomowiak

Tytuł jednostki roku dla OSP Krzycko Wielkie

OSP Krzycko Wielkie została doceniona podczas powiatowo-wojewódzkich obchodów Dnia Strażaka, które odbyły się 11 maja w Łądku. Decyzją prezydium Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP, na podstawie wniosków stworzonych przez Oddział Powiatowy, jednostce z naszej gminy przyznano zaszczytny tytuł honorowy „Wielkopolska Ochotnicza Straż Pożarna Roku 2018”.

Z rąk członków zarządu Oddziału Wojewódzkiego nagrodę odebrał prezes krzyckiej jednostki druh Henryk Simon. Przy okazji warto podkreślić, że doceniono również dwóch strażaków z powiatu leszczyńskiego – nominację w kategorii „Strażak Roku 2018” otrzymał druh Szymon Kurpisz z OSP Niechłód, a wyróżnienie w kategorii „Działacz Roku 2018” powędrowało do Marka Rybińskiego z OSP Dąbcze.

Wszystkim nagrodzonym serdecznie gratulujemy!

P. Wiązania, zdj. OSP Krzycko Wielkie



Druga edycja rajdu MDP



Już po raz drugi włoszakowicka Ochotnicza Straż Pożarna zorganizowała rajd dla dzieci z Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. W tegorocznej edycji wydarzenia, odbywającej się w sobotę 18 maja, wzięli udział mali druhowie z jednostek w Krzycku Wielkim, Jezierzycach Kościelnych, Zbarzewie i Włoszakowicach.

Tym razem piesza wędrówka rozpoczynała przy remizie OSP Zbarzewo, a kończyła w Krzycku Wielkim. Po drodze uczestnicy rajdu, realizując tematykę bezpieczeństwa pożarowego i ekologicznego, pozbierali znalezione wzdłuż trasy śmieci, stanowiące duże zagrożenie dla okolicznych lasów. Ważnym punktem wycieczki było również zwiedzanie największej firmy w naszej gminie, czyli zakładu produkcji tektury falistej i opakowań Werner Kenkel. Ponadto w siedzibie krzyckiej jed-

nostki OSP nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu fotograficznego i wręczenie upominków młodym fotografom.

Przewodnikiem rajdu był w tym roku Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Łowieckiej Krzysztof Poczekaj, który oprócz zagadnień związanych z przyrodą przedstawił też przebieg słynnej potyczki pod Zbarzewem w czasie Powstania Wielkopolskiego. Przez całą trasę uczestnikom wędrówki towarzyszył także Mirosław Lipowy z Dłużyny, przewożąc na swoim zaprzęgu konnym zebrane śmieci.

Organizatorzy II rajdu MDP serdecznie dziękują wszystkim darczyńcom za ofiarowane upominki i udzielone wsparcie, a uczestnikom za aktywny udział w tej ponad 11-kilometrowej wycieczce.

OSP Włoszakowice

Gorący okres wakacji

– jak to jest z tymi ogniskami i grillami?

Wraz z wakacjami rozpoczął się okres intensywnego rozpalania ognisk i grillów. Tymczasem przepisy przeciwpożarowe i prawne z tym związane stale się zmieniają i nie są do końca jasne. Kwestie posługiwania się ogniem reguluje przede wszystkim rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 7 czerwca 2010 roku w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów. Według jednego z jego paragrafów w obiektach oraz na terenach przy-



Plonie ognisko w lesie

Zgodnie z ustawą o lasach z dnia 28 września 1991 roku na terenach leśnych, śródleśnych oraz w odległości mniejszej niż 100 m od granicy lasu nie wolno rozpalać ognisk. Możliwe jest to wyłącznie w miejscach, które zostały do tego celu wyznaczone przez właściciela lasu lub leśniczego. Przeważnie są to punkty przy polach do biwakowania, obiektach turystycznych i harcerskich. Nadleśniczy może także wydać czasowe pisemne pozwolenie na rozpalenie ogniska lub grilla w innym miejscu. Podobne przepisy dotyczą też obszarów łąk, torfowisk i wrzosowisk.

Rozpalenie ogniska lub grilla w lesie (w miejscu do tego niewyznaczonym) może nas drogo kosztować. Strażnicy leśni oraz pracownicy Służby Leśnej są upoważnieni w takiej sytuacji do nałożenia grzywny w drodze mandatu karnego w wysokości od 20 do nawet 5000 zł.

Należy pamiętać, że pożar w lesie bardzo łatwo zaproszyć, zwłaszcza gdy obowiązuje jeden z trzech stopni zagrożenia pożaro-

wego. Wówczas nawet żar z papierosa może być niebezpieczny, o otwartym ogniu w postaci ogniska czy grilla nawet nie wspominając. Duże zagrożenie stanowi również wjeżdżanie samochodem do lasu, gdyż choćby rozgrzana rura wydechowa jest w stanie spowodować podpalenie się suchej trawy czy ściółki.

Na szczęście w Nadleśnictwie Włoszakowice od wczesnej wiosny do późnej jesieni funkcjonują specjalne dostrzeżalnie przeciwpożarowe, z których las jest bez przerwy obserwowany przez leśników. Jedną z takich wysokich wież znajduje się na terenie leśniczówki Krzyżowiec. Jeśli obserwatorzy zauważą potencjalne zagrożenie od razu informują o nim nadleśnictwo, skąd wyjeżdżają patrole, które sprawdzają zgłoszenie i w razie potrzeby wdrażają odpowiednie procedury. Oprócz tego nad lasami odbywają się codzienne loty patrolowo-gaśnicze.

Niejasny teren zabudowany

O ile grillowanie w terenie zabudowanym nie jest objęte żadnymi powszechnymi obostrzeniami, o tyle rozpalanie ognisk w pobliżu budynków należy do nieco bardziej skomplikowanych zagadnień. Dawniej przepisy mówiły, że można to robić w odległości minimum 10 m od zabudowań, a obecnie wspominają tylko o bezpiecznej od-

ległości. Niestety owa „bezpieczna odległość” jest pojęciem względnym i dla jednych oznacza 5 m, a dla innych 30 m. Wszystko więc zależy od interpretacji policjanta, który w razie problemów będzie podejmował interwencję. Istnieje też zasada, że rozpalając ognisko należy zachować odległość 4 m od materiałów łatwopalnych lub składowych, gdzie ogień może się szybko rozprzestrzenić. W związku z tym najbezpieczniej wyko-

nywać tę czynność na terenie prywatnym. Ale i tu trzeba zachować zdrowy rozsądek, bo nawet na własnym ogródku dotyczą nas przepisy przeciwpożarowe.

Biwakowanie nad wodą

Latem wiele osób decyduje się również na przygotowanie potraw z grilla nad wodą, co i w tym wypadku jest całkowicie zgodne z prawem. Znacznie większymi obostrzeniami po raz kolejny objęte jest rozpalanie przy zbiornikach wodnych ognisk. Unormowania prawne w tym zakresie jednoznacznie określają, że na nadmorskich plażach nie można tego robić. Nas jednak bardziej interesuje to, jak sytuacja wygląda nad jeziorami, których w okolicy występuje całkiem sporo. Tutaj zastosowanie mają głównie przepisy prawa miejscowego i regulaminy poszczególnych plaż. Planując ognisko w danym miejscu warto dokładnie się z nimi zapoznać.

Gdy już znajdziemy odpowiednie miejsce do grillowania lub rozpalenia ogniska pamiętajmy o zachowaniu należytego bezpieczeństwa i przestrzeganiu przepisów przeciwpożarowych. W ten sposób nie tylko unikniemy nieprzyjemnych konsekwencji, ale też zadamy o zdrowie swoje i innych oraz o nasze wspólne dobro. **Jeśli już jednak dojdzie do pożaru to należy niezwłocznie powiadomić o tym fakcie służby ratunkowe, dzwoniąc pod numery alarmowe 112 lub 998.**

Dominika Jerzyk

O tym jak polubiłem poranne spacery



Kwiecień i maj upłynęły w moim życiu pod znakiem zmiany samochodu. Stary sprzedałem dość szybko, a na nowy musiałem trochę poczekać, więc przy wyborze alternatywnego sposobu docierania do pracy miałem do dyspozycji tylko dwa środki transportu, oba wymagające siły i zaangażowania – „nożny” lub „dwukołowy”. Jako że w biurze obowiązuje mnie strój formalny, czyli garnitur, to od razu odrzuciłem rower, ze względu na ryzyko uszkodzenia (głównie pęknięcia w kroku) dolnej części garderoby. W związku z tym pozostało chodzenie pieszo. Początkowo, przyzwyczajony do wożenia swoich czterech liter autem, byłem sceptycznie do tego nastawiony. Jednak z czasem nawet polubiłem te moje poranne spacery (po pracy zazwyczaj korzystałem z łaski odbierającego mnie brata). Tym bardziej, że wiązało się z nimi wiele zalet, choć nie zabrakło i drobnych wad.

Zacznijmy od przedstawienia pozytywów. Po pierwsze codzienne spacery nareszcie w pełni uświadomiły mi, jak bardzo w ciągu ostatnich lat zmieniły się Włoszakowice, a zwłaszcza ich centrum. Wszędzie dookoła nowe drogi, szerokie i estetyczne chodniki, równo przystryżone trawniki, klomby z roślinami, odrestaurowane elewacje budynków itd., itp. Jeśli dobrze naliczyłem, to w całej miejscowości jest tylko kilka odcinków chodnika ze starymi płytami, a na większości głównych ulic króluje tzw. bezfazowa kostka, po której możemy się swobodnie poruszać nawet na rolkach. Wcześniej tego nie dostrzegałem, bo zwracałem uwagę tylko i wyłącznie na jakość asfaltu i brak niesławnych dziur w jezdni. Tymczasem naprawdę mamy się z czego cieszyć! Po drugie, dzięki powolnym przechadzkom, mogłem skupić się na obserwowaniu codziennego życia mieszkańców naszej gminy, co z reporterskiego punktu widzenia jest szczególnie cenne. Niestety ze względu na wczesną porę dnia nie byłem świadkiem żadnych sensacyjnych wydarzeń typu sąsiedzkie porachunki, lecz możliwość śledzenia porannych zachowań ludzkich w zupełności mi to wynagrodziła. Zauważyłem między innymi, że od rana wszyscy się gdzieś spieszą, przez co czasami nawet trudno przejść przez ulicę. Powodem może być syndrom zaspania do pracy spowodowany ignorowaniem kolejnych alarmów budzika (skądś to znam). Takie drobne spóźnienia potrafią czasami wywoływać nerwowe sytuacje w sklepowych kolejkach, tym bardziej, gdy zamiast piwa i chipsów na



Czy ktoś jeszcze pamięta jak wcześniej wyglądał włoszakowicki „rynek”, czyli plac 21 Października? Zmienił się nie do poznania, źródło: Malepszak S., Gmina Włoszakowice 800 lat dziejów, s. 200

wieczorny mecz, musimy kupić drugie śniadanie na cały dzień harówki.

Po trzecie – najważniejsze, ruch na świeżym powietrzu niemal od razu po przebudzeniu pozytywnie wpływał na mój organizm (przynajmniej tak mi się wydaje). Niestety nie zrzuciłem przez to kilku zbędnych kilogramów, a moje dolne kończyny nie wyglądają teraz jak u Cristiano Ronaldo, lecz każdego ranka zyskiwałem na tym coś znacznie cenniejszego – orzeźwienie! Śmiem twierdzić, że nawet sypana kawa z dwóch łyżeczek, którą mam w zwyczaju codziennie pić, nie stawia na nogi tak dobrze jak spacer. Jednak dopiero połączenie tych dwóch „substancji” pobudzających daje prawdziwą mieszaninę wybuchową, po której aż się chce

pisać kolejne artykuły do „Naszego Jutra”.

Żeby nie było tak kolorowo, to na zakończenie wspomnę jeszcze o negatywnych aspektach chodzenia pieszo, a te wynikały głównie z warunków pogodowych. Co prawda przez całe dwa miesiące tylko trzy razy musiałem skorzystać z parasolki, lecz jedna porządna ulewa wystarczyła, by dosłownie przelać czarę goryczy. Do pracy przyszedłem na tyle mokry, że przypominałem bardziej fanatyka wędkarstwa, niż pracownika Gminnego Ośrodka Kultury. Na domiar złego buty miałem całkowicie ubłocone, gdyż mieszkam na jednej z nowszych włoszakowickich ulic, która nie doczekała się jeszcze utwardzenia. Ale cóż, nie można mieć wszystkiego...

Amadeusz Apolinarski

„Naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy osiągnęli mądrość serca”

psalm 90

Dziękujemy z całego serca wszystkim, z którymi wspólnie pożegnaliśmy naszą kochaną Mamę

śp. Marię Adamczak.

Ks. Proboszczowi Andrzejowi Szulcowi, paniom z X Róży Matek oraz z chóru Mater Dei, pocztom sztandarowym, sąsiadom, przyjaciółom, krewnym i znajomym. Wszystkim, którzy byli obecni, a także tym, którzy łączyli się w modlitwie, choć nie mogli przybyć.

Dziękujemy za modlitwę, zamówione intencje mszalne oraz złożone wieńce i kwiaty.

Szczególnie dziękujemy Pani Staszce, której wierna i zawsze serdeczna obecność przy naszej Mamie przez ostatnie lata Jej ziemskiej drogi, była prawdziwym wyrazem Bożej miłości.

Dziękujemy. Dzieci z rodzinami.

Polska sprzątaczką o niemieckich brudach

Kiedy rozmawia się z osobą, od której bije entuzjazm, pewność siebie, charyzma i ogromne zamiłowanie do podróży, to aż chce się spakować walizkę i wyruszyć w dowolne miejsce na Ziemi. Właśnie takie odczucia towarzyszyły mi podczas rozmowy z Justyną Wagner – była mieszkanką Włoszakowic, od ponad dwóch dekad przebywającą na emigracji w Niemczech.

Pierwsze koty za płoty

-Do naszych zachodnich sąsiadów wyjechałam po raz pierwszy w październiku 1998 roku, mając zaledwie 20 lat. W Polsce nie było dla mnie wówczas pracy ani żadnych perspektyw na przyszłość. Z kolei Niemcy od zawsze kojarzyły mi się z pięknem, swego rodzaju rajem – rozpoczęła rozmowę Justyna. Mimo że podróżowała sama, a jej znajomość języka niemieckiego ograniczała się do kilku podstawowych słów, to nie czuła strachu. Wręcz przeciwnie, wsiadając do autobusu we Wrocławiu była niezwykle szczęśliwa.

Swoją pierwszą zagraniczną pracę znalazła dzięki ogłoszeniu w leszczyńskiej gazecie ABC – rozwiedziona para poszukiwała opiekunki dla dziecka. Justyna zamieszkała u ojca siedmioletniej dziewczynki i zajmowała się nią, gdy matka wyjeżdżała do pracy (była stewardesą). Niestety mężczyzna był bezrobotny, więc jej wynagrodzenie sprowadzało się raczej do kieszonkowego niż normalnej wypłaty. Co gorsza pracodawcy nie zapewnili włoszakowiczance również obiecanych lekcji niemieckiego. *-Tak naprawdę zawdzięczam im tylko możliwość wyrwania się z Polski i spróbowania życia w innym kraju – wspomina.*

Po dziesięciu miesiącach nie do końca satysfakcjonujące pracy, która w pewnym stopniu zweryfikowała jej poglądy na temat Zachodu, Justyna postanowiła poszukać innego zajęcia. Dowiedziała się, że Polki często zatrudniają się jako sprzątaczkę albo prasowaczki, reklamując swoje usługi w prasie. Sama jednak bała się dać podobne ogłoszenie, gdyż nie знаła na tyle dobrze miejscowego języka, by swobodnie porozumiewać się z Niemcami. *-Z tej beznadziejnej sytuacji pomogła mi wyjść siostra, która przyjechała do mnie na wakacje. Razem poznałyśmy kilku chłopaków i okazało się, że kolega jednego z nich jest właścicielem baru. Od razu też zaproponowali mi pracę i mieszkanie u niego – sięga pamięcią bohaterka niniejszego reportażu. Nie zastanawiając się ani chwili Justyna pobiegła do mieszkania ojca swojej pod-*



opiecznej, spakowała wszystkie rzeczy i ku zdziwieniu mężczyzny z satysfakcją zakomunikowała mu, że się wyprowadza. Jeszcze tego samego wieczora przeniosła się do nowego miejsca pracy. Tam wytrzymała tylko cztery miesiące, lecz czas spędzony w barze otworzył jej okno na świat. Poznała wielu Polaków, którzy podobnie jak ona przebywali na emigracji w Niemczech. Przy ich pomocy dowiedziała się jak szukać pracy, gdzie zamieszczać ogłoszenia i ile one kosztują. W ten sposób rozpoczęła swoją przygodę ze sprzątaniami domów.

Co dom, to inna historia

Kiedy Justyna zrezygnowała z pracy w barze zamieszkała w budynku, w którym obcokrajowcy mogli wynajmować pojedyncze pokoje. Wtedy pracowała już jako sprzątaczką i zdawała sobie sprawę, że każde kolejne miejsce do sprzątania oznacza większe możliwości. *-Miałam swoich stałych klientów, a jak któryś z nich zrezygnował z moich usług, to znajdowałam nowego. Dzięki temu szybko mogłam sobie pozwolić na wynajęcie większego, samodzielnego mieszkania. Jednak praca u różnych, nie zawsze sympatycznych ludzi sprawiła, że z czasem zaczęłam odczuwać coraz większą wrogość wobec Niemców – podkreśla włoszakowiczanka.*

Justyna poznawała naprawdę przeróżne rodziny. W większości trafiała na dość toksyczne relacje między domownikami,

co w znacznym stopniu odbijało się również na niej. Przykładowo sprzątała u pani mającej problemy ze swoim partnerem – ciągle się rozstawali i wracali do siebie. Kobieta całą nienawiść, którą darzyła owego mężczyznę, przelewała na niewinną sprzątaczkę. Przez to nasza bohaterka musiała wysłuchiwać nieustających pretensji: „Justyna nie umyłaś okna”, „Justyna nie wytarłaś podłogi” itp. Pewnego razu Niemkę opanowała taka wściekłość, że zaczęła rzucać w swoją pracownicę butami. *-W tamtym momencie tak bardzo zależało mi na tej pracy, że nawet jakbym oberwała tym butem, to nie zareagowałabym w żaden sposób. Brakowało mi świadomości, że przecież mogę znaleźć innych pracodawców – tłumaczy Justyna.*

Oczywiście przykłady takie jak powyższy można mnożyć. Zdarzały się rodziny, które potrafiły w perfidny sposób wyśmiewać się ze sprzątaczkę-Polki. W pewnym domu Justyna usłyszała, że Polacy nie potrafią jeść nożem i widelcem. Mimo to dzielnie znosiła wszelkie obelgi, by tylko uczciwie zarobić na opłaty i godne życie. Niestety nie wszyscy pracodawcy terminowo wywiązywali się z obowiązku wypłacania wynagrodzenia. Często słyszała deklaracje: „zapłacimy pod koniec miesiąca”. A gdy koniec miesiąca się zbliżał, termin wypłaty przesuwiał się o kolejne dwa tygodnie. Wtedy oficjalna wymówka brzmiała w ten sposób, że sekretarka wyjechała na urlop i nie ma kto wypłacić pieniędzy, co w ogóle nie pokrywało się z prawdą.

Osobny rozdział stanowią również kwestie natrętnego podrywania czy dwuznacznych propozycji. Jednej z najbardziej charakterystycznych tego typu sytuacji Justyna doświadczyła, gdy zastępowała swoją siostrę (również sprzątaczkę) podczas jej urlopu. Jak sama opowiada: *-Pojechałam do domu pewnego Niemca. Mężczyzna ten od samego początku bardzo dużo ze mną dyskutował, lecz tak normalnie, bez żadnych kontekstów. W pewnym momencie udałam się do łazienki, by umyć wannę, a gdy podniosłam głowę do góry, on stał w drzwiach z opuszczonymi spodniami. Zamurowało mnie. Udając, że tego nie widzę przemknęłam obok niego i zaczęłam sprzątać kolejne pomieszczenie. Po chwili właściciel mieszkania znowu do mnie przyszedł, tym razem w całości ubrany, i kontynuował rozmowę jakby nic się nie stało. To było dziwne i zarazem niezwykle poniżające doświadczenie.*

czenie. *On myślał, że jak jestem sprzątaczką, to zapewne brakuje mi pieniędzy i zrobię wszystko, by tylko je zdobyć... Na szczęście siostra już tam więcej nie wróciła.*

Czarę goryczy przełął jeden konkretny przypadek. Rodzina, u której nasza bohaterka pracowała od kilku dobrych lat, przeprowadzała akurat gruntowny remont swojego domu. Zadaniem Justyny było oczywiście dokładne uprzątnięcie bałaganu powstałego przy pracach remontowych. Gdy przyjechała na miejsce zobaczyła, że w mieszkaniu jest jeszcze jedna sprzątaczką, lecz niemieckiego pochodzenia. Z jednej strony się ucieszyła, bo wiedziała, że z jej pomocą szybciej uwinie się z porządkami. Jednak kiedy po pewnym czasie weszła do kuchni po akcesoria do sprzątnięcia doznała szoku – jej pracodawcy spożywali posiłek z tą kobietą. *-Nikt się nawet mnie nie zapytał, czy chciałabym coś zjeść lub czegoś się napić. Dokładnie pamiętam, jaka ogarnęła mnie wówczas złość. Dlatego też od razu po skończonej pracy wsiadłam w samochód i pojechałam bezpośrednio do mojego znajomego psychologa, z którym spotykałam się od dłuższego czasu. To on pomógł mi w napisaniu pierwszej książki pod tytułem „Unter deutschen Betten: Eine polnische Putzfrau packt aus” – „Pod niemieckimi łózkami. Zapiski polskiej sprzątaczkii”.*

Od zapisków po wielki ekran

Książka, której celem nie było obrażanie Niemców, lecz ukazanie ich prawdziwego życia, powstała w wyniku złości i żalu. Justyna Wagner wydała ją pod nazwiskiem

„Polańska”, które zaczerpnęła od słynnego polskiego reżysera Romana Polańskiego. Przyznaje, że posłużyła się pseudonimem ze strachu przed negatywnymi opiniami. Jednak ku jej zdziwieniu z gorszym odzewem spotkała się ze strony Polaków, którzy uważali, że przez nią nie znajdą już pracy u naszych zachodnich sąsiadów. Z kolei Niemcy serdecznie jej gratulowali, a jej humorystyczna opowieść szybko stała się bestsellerem. Niestety nie wszyscy podeszli do niej z należytym dystansem. *-Prawdą jest, że przez książkę straciłam jedną pracodawczynię, która była adwokatem i nie chciała, aby ktoś mnie rozpoznał i zdał sobie sprawę, że u niej pracuję* – podkreśla Justyna.

Włoszakowiczanka nie spodziewała się tak dużego rozgłosu. Książka miała jej tylko pomóc w uwolnieniu się od złych emocji, a tymczasem kompletnie odmieniła jej życie. Zaczęła być popularna, udzielała wielu wywiadów, zarówno dla niemieckich, jak i polskich mediów. Nigdy jednak nie zrezygnowała z pracy sprzątaczkii, choć od tamtego czasu jej obowiązki wyglądają zupełnie inaczej. Sprzątanie traktuje raczej jako dorywcze zajęcie, częściej po prostu spędza czas ze swoimi pracodawcami, pijąc z nimi kawę czy zwyczajnie plotkując. Zmieniły się też jej relacje z Niem-

cami, które opierają się teraz na zasadach partnerstwa i wzajemnej życzliwości.

Bardzo duża popularność książki sprawiła, że w 2018 roku powstał niemiecki film na jej podstawie, który został nakręcony w Monachium. Justyna chciała, żeby w jej postać wcieliła się polska aktorka, lecz początkowo sceptycznie podchodzono do tego pomysłu. Ostatecznie jednak w głównej roli wystąpiła Magdalena Boczarska – laureatka Orła (corocznej nagrody przyznawanej przez Polską Akademię Filmową), znana głównie z produkcji „Sztuka kochania”. Niestety ekranizacja książki nie jest jeszcze dostępna w Polsce, lecz istnieje szansa, że ciągu najbliższych kilku miesięcy ulegnie to zmianie. Wyznając zasadę „kuj żelazo póki gorące” Justyna po krótkim czasie wydała drugą książkę zawierającą zbiór jej doświadczeń, opisy wywiadów itp. Ta nie osiągnęła już tak dużego sukcesu jak pierwsza, przez co nie została też przełożona na język polski. *-Trochę za bardzo się pośpieszyłam, było o mnie głośno, więc chciałam podtrzymać tę dobrą passę. O napisanie książki poprosiłam mojego kolegę z Monachium, lecz on nie potrafił już powtórzyć zabawnego stylu poprzedniej. Na szczęście mam pomysł na jeszcze jedną publikację, w której chciałabym opowiedzieć o tym, jak nie chciałam męża z Niemiec, a ostatecznie zostałam żoną wspaniałego przedstawiciela tego narodu – kończy z zapałem najślynniejsza polska sprzątaczką.*

Małgorzata Adamczewska

Jezioro Dominickie znowu lśni

Już po raz jedenasty wolontariusze z gminy Włoszakowice i okolicznych miejscowości wzięli udział w akcji „Czyścimy Jezioro Dominickie” organizowanej przez Stowarzyszenie Przyjaciół Boszkowa oraz portal e-boszkowo.pl. Tegoroczną edycję wydarzenia, która odbyła się w sobotę 25 maja, można śmiało uznać za rekordową – zarówno pod względem liczby uczestników, jak i ilości zebranych śmieci.

Wzorem poprzednich lat baza wydarzenia mieściła się na terenie ośrodka wczasowego Sadyba I w Boszkowie-Letnisku, gdzie przed południem zebrało się prawie 800 ochotników (w tym 72 pletwonurków). Podczas kilku godzin sprzątania na lądzie i pod wodą uczestnikom akcji wyposażonym przede wszystkim w pamiątkowe koszulki, rękawiczki i worki udało się zebrać dwa kontenery puszek, szklanych butelek, plastików i odpadów wielkogabarytowych, czyli około trzy tony różnego rodzaju śmieci. Z jednej strony jest to zatrważające, jak duży nieporządek zostawiają po sobie letnicy, lecz z drugiej cieszy



fakt, że są też osoby, którym chce się dbać o dobry stan najpiękniejszego akwenu w okolicy.

Oczywiście jedna z największych tego typu akcji w Polsce to nie tylko sprzątanie, ale również okazja do wspólnej zabawy i wypoczynku na świeżym powietrzu. Dlatego też organizatorzy wydarzenia jak co roku przygotowali dla jego uczestników liczne atrakcje. Wśród nich należy wymienić pokaz akrobatyczny w wykonaniu członkiń bukowieckiej sekcji gimnastycznej UKS „Sokolik” prowadzonej przez Da-

riusza Wandolskiego oraz koncert akustyczny Bartosza Fogta, który wykonał największe przeboje polskiej i zagranicznej muzyki rozrywkowej. Zgodnie z tradycją nie mogło także zabraknąć licznych niespodzianek dla dzieci oraz ciepłego poczęstunku dla wszystkich wolontariuszy.

Warto podkreślić, że jednym z partnerów akcji była jak zawsze gmina Włoszakowice.

D.J.

Wiesława Walkowska „Nauczycielem Roku 2018”



Prezes klubu UKS ZSO Włoszakowice Wiesława Walkowska, która od kilku lat rozwija w naszej gminie projekt „Edukacja przez Szachy w Szkole”, 10 maja odebrała statuetkę Hetmana dla „Nauczyciela Roku 2018”. Uroczysta gala wręczenia nagród odbyła się przy okazji ceremonii rozpoczęcia LOTTO Indywidualnych Mistrzostw Polski i MOKATE Indywidualnych Mistrzostw Polski Kobiet w szachach klasycznych.

Jedno z najważniejszych wyróżnień środowiska szachowego w naszym kraju zostało przyznane Wiesławie Walkowskiej za jej wkład w rozwój i popularyzację królewskiej gry, a także szeroką działalność na tym polu i spore sukcesy. Nagrodę włoszakowiczance wręczył prezes Polskiego Związku Szachowego Tomasz Sielicki. *„Dziękuję za wyróżnienie w kategorii Nauczyciel Roku. Część tej nagrody należy się mojej szkole – dyrektorowi panu Tadeuszowi Górnemu za wprowadzenie projektu Edukacja przez Szachy w Szkole i wspieranie nauczania gry w szachy, dzieciom z Włoszakowic, które przy szachownicy realizują swoje marzenia, a także mojej rodzinie – mężowi i synom. Dziękuję za ich wsparcie, cierpliwość i pomoc w organizacji szkolenia i organizowanie imprez szachowych. Bez nich nie miałabym tej statuetki. Dziękuję także pani Magdalenie Judek i panu Maciejowi Cybulskiemu – to pod ich czujnym okiem najstarsi zawodnicy z klubu UKS ZSO Włoszakowice (także moi synowie) nabyli uprawnienia sędziowskie i mogli uczyć się sędziowskiego fachu od tych, którzy są cenieni w Polsce – napisała na facebooku Wiesława Walkowska.*

Naszej lokalnej działaczce gratulujemy ogromnego sukcesu i życzymy dalszych, równie spektakularnych osiągnięć szachowych!

A.A., zdj. www.pzszech.pl

Dziecięcy Zespół Regionalny w Skarżyniu

Niedzielne popołudnie 20 maja z pewnością na długo pozostanie w pamięci mieszkańców Skarżynia. I to nie tylko ze względu na piękną słoneczną pogodę, ale również dlatego, że po raz pierwszy w ich miejscowości wystąpił Szkolny Zespół Regionalny z Bukówca Górnego prowadzony przez Zofię Dragan.

W trakcie swojego występu członkowie bukowieckiego zespołu zaprezentowali przede wszystkim najpopularniejsze tańce i przyspiewki ludowe, takie jak „Luter”, „Wiwat” czy „Chodzony”. Nie mogło również zabraknąć dziecięcych zabaw z dawnych lat oraz humorystycznych tekstów gwarowych, które wywoływały wśród publiczności zgromadzonej w skarżyńskiej sali wiejskiej salwy śmiechu.



„Lubię od czasu do czasu posłuchać gwary oraz muzyki ludowej, zwłaszcza w tak doskonałym wykonaniu – powiedziała jedna z wielu osób zasiadających na widowni.

Pomysłodawcą i głównym organizatorem tego niezwykle barwnego wydarzenia był Przemysław Śleboda, który chciał w ten sposób zapewnić mieszkańcom swojej wsi nieco kulturalnej rozrywki.

D.J.

Rowerowy Dzień Dziecka



Mieszkańcy Sądzi rozpoczęli czerwiec od udziału w I Rodzinnym Rajdzie Rowerowym organizowanym z okazji Dnia Dziecka. Imprezę przeznaczoną dla wszystkich, których wiek wynosił od 0 do 100 lat, przygotowali sołtys wsi Zenon Poloch oraz członkowie Rady Sołeckiej.

Dokładnie w południe, przy pełnym słońcu, uczestnicy rajdu wyruszyli swoimi jednośladami w stronę leśniczówki Koczury. Dla tych, którzy z różnych względów nie mogli jechać rowerem, zorganizowano przejazd bryczką powożoną przez Witolda Polocha z Sądzi. Po pokonaniu kilku kilometrów polnymi i leśnymi drogami mieszkańcy Sądzi dotarli do miejsca docelowego, gdzie czekał już na nich starszy specjalista Służby Leśnej Marek Wąsowicz. Leśnik oprowadził wszystkich po całym terenie i wręczył najmłodszym cyklistom drobne upominki ufundowane przez Nadleśnictwo Włoszakowice.

Zaczerpnąwszy świeżego powietrza wszyscy z uśmiechami na twarzach wrócili do Sądzi, a dokładnie na boisko za miejscową salą wiejską. Tutaj odbyła się druga część imprezy, czyli wspólna biesiada przy grillu. Dla najważniejszych tego dnia dzieci przygotowano liczne gry i zabawy oraz po raz kolejny obdarowano je prezentami. Pełne wrażeń i atrakcji wydarzenie zakończyło się późnym popołudniem. Dzięki dużemu zainteresowaniu rajdem jego organizatorzy zapewnili, że będzie to impreza cykliczna. Warto wspomnieć, że tego samego dnia co w Sądzi, święto najmłodszych obchodzono również w Dominicach.

K. Poloch

Jezierzycki Piknik Rodzinny



Sobotnie popołudnie 25 maja upłynęło w Jezierzycach Kościelnych pod znakiem Pikniku Rodzinnego. Organizatorami imprezy dla małych i dużych mieszkańców miejscowości byli sołtys Agnieszka Przewoźna, Rada Sołecka oraz miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich.

Najwięcej atrakcji czekało tradycyjnie na najmłodszych uczestników pikniku. Specjalnie z myślą o nich animatorka z firmy AnimaKids przygotowała wiele ciekawych gier i zabaw. Nie zabrakło również malowania twarzy oraz meczu piłkarskiego ojców kontra dzieci. Ponadto wszyscy mieszkańcy Jezierzyc mogli skosztować kielbasy z ogniska i domowych wypieków oraz wziąć udział we wspólnej zabawie tanecznej.

Wszystkim uczestnikom imprezy dziękuję za przybycie i świetnie spędzony czas, a osobom zaangażowanym w przygotowanie pikniku za pomoc organizacyjną.

A. Przewoźna

Piknikowa atmosfera w Krzycku



Niedzielne popołudnie 2 czerwca upłynęło w Krzycku Wielkim pod znakiem I Pikniku Rodzinnego zorganizowanego przez sołtys Natalię Walkowiak i Radę Sołecką. Na czas imprezy teren przy tutejszej sali wiejskiej zamienił się w pełne różnorodnych atrakcji „wesole miasteczko”.

W programie wydarzenia znalazły się m.in. manewry strażackie w wykonaniu miejscowej jednostki OSP, rodzinny turniej rzutów do kosza, występ Krzyckiego Klubu Kabaretowego „Cokolwiek”, pokaz taekwondo i niezwykle emocjonujący mecz piłki nożnej matki kontra córki. Nie zabrakło też dodatkowych niespodzianek w postaci dmuchańców, gokartów, baniek mydlanych, malowania kredą, zabaw z animatorem, turnieju strzeleckiego, prezentacji maszyn żużlowych oraz stoisk z ciastem i grillowaną kielbasą. Mówiąc w skrócie – każdy, bez względu na wiek, mógł znaleźć tutaj coś dla siebie.

Wysoka frekwencja potwierdziła, że mieszkańcom Krzycka

przypadła do gustu taka forma spędzania wolnego dnia. *„Bardzo nam się podobało, chcielibyśmy, żeby piknik na stałe zagościł w kalendarzu lokalnych imprez – powiedziała pod koniec wydarzenia jedna z jego uczestniczek. Czy uda się zrealizować to życzenie? Przekonamy się o tym już za rok.*

D.J.

Włoszakowickie gospodynie świętowały Dzień Matki

W poniedziałkowy wieczór 27 maja miniony Dzień Matki obchodziły panie z Koła Gospodyń Wiejskich we Włoszakowicach. Uroczyste spotkanie z tej okazji odbyło się w miejscowej sali widowiskowej GOK.

Od oficjalnego powitania wszystkich zgromadzonych spotkanie rozpoczęła przewodnicząca KGW Danuta Walkowiak. Obok licznie zebranych członkiń koła w sali obecne były także radna Irena Przezbór oraz sekretarz gminy Karolina Chlebowska, która w imieniu własnym i wójta Roberta Kasperczaka złożyła świętującym mamom serdecznie życzenia. Tę część uroczystości uświetnili również Robert Roszczak z leszczyńskiej Fundacji „Zdrowa Natura” oraz radiesteta Eugeniusz Gawron z Włoszakowic, w krótkich wykładach poruszając tematykę szeroko pojętego zdrowia i odpowiedniego żywienia.

Spotkanie zwieńczyła wspólna biesiada, podczas której kosztowano różnych pyszności przygotowanych przez włoszakowickie gospodynie.

A.A.



Wszystkim, którzy wzięli udział
w ostatnim pożegnaniu

śp. Zenona Marciniaka

ks. wikariuszowi Dominikowi Dutkiewiczowi,
Pani Wiesławie Józefczak, organiście,
ministrantom, pocztom sztandarowym,
rodzinie, przyjaciółom, sąsiadom i znajomym
za ofiarowane komunie święte, modlitwę
oraz złożone kwiaty i wieńce

serdeczne „Bóg zapłać”
składają

Siostra i Brat z Rodzinami.

Trzy w jednym, czyli salon fryzjersko-kosmetyczno-dietetyczny

Rzadko zdarza się, że w jednym miejscu można kompleksowo zadbać o swój wygląd, na który składają się fryzura, ogólnie pojęta uroda i sylwetka. Od pewnego czasu w naszej gminie jest to jak najbardziej możliwe. Wszystko za sprawą otwartego na początku kwietnia salonu fryzjersko-kosmetyczno-dietetycznego, który znajduje się przy ulicy ks. Górnego 2d we Włoszakowicach (bezpośrednio za restauracją Riposta).

Włoszakowicki salon to tak naprawdę trzy odrębne działalności – Fryzzeria założona przez Natalię Antkowiak z Krzycka Wielkiego, Atelier Urody prowadzone przez Agatę Faliszewską ze Wschowy oraz poradnia Dobry Dietetyk, za którą odpowiada Kinga Witczak (też ze Wschowy). Pomysł uruchomienia wspólnego zakładu „narodził się” chyba w najbardziej odpowiednim do tego miejscu, a mianowicie na szpitalnym oddziale ginekologiczno-położniczym, gdzie rozpoczęła się przyjaźń dwóch pierwszych pań. Młode mamy szybko przeszły od słów do czynów i gdy ich małe pociechy nieco podrosły, od razu zabrały się za poszukiwanie odpowiedniego rynku zbytu dla swoich usług. Wybór padł właśnie na Włoszakowice i nowo powstały lokal położony w samym centrum miejscowości. Wystarczyło jedynie wykończyć wnętrze i salon mógł przyjąć pierwszych klientów.

Fryzzeria zadba o nasze włosy,...



Jak nie trudno się domyślić Fryzzeria Natalii Antkowiak świadczy profesjonalne usługi fryzjerskie, takie jak strzyżenie damskie i męskie, przedłużanie, zagęszczanie i keratynowe prostowanie włosów oraz różnego rodzaju koloryzacje. Od innych okolicznych zakładów odróżnia ją to, że bazuje na produktach firmy L'Oréal Professionnel, będąc salonem partnerskim tej francuskiej marki. Jednak mimo wysokiej klasy stosowanych kosmetyków ceny wykonywanych zabiegów są bardzo atrakcyjne.

Warto podkreślić, że choć właścicielka Fryzjerna pracuje w zawodzie od 15 lat, to dopiero teraz zdecydowała się na rozpoczęcie własnej działalności. *-Zmotywowała mnie do tego moja kilkunastomiesięczna córeczka. Uważam, że jak ktoś już posiada chociaż jedno dziecko, to wtedy łatwiej decyduje się na swój biznes – tłumaczy pani Natalia. -A dlaczego akurat we Włoszakowicach? Wszyscy zawsze powtarzali, że to świetnie prosperująca i stale rozwijająca się miejscowość, a cokolwiek się tutaj otworzy, to zazwyczaj się przyjmuje – dodaje.*

Fryzzeria otwarta jest przez pięć dni w tygodniu, **we wtorki i czwartki od 9.00 do 18.00, w środy i piątki od 11.00 do 20.00 oraz w soboty od 8.00 do 14.00.** W celu umówienia się na wizytę należy zadzwonić pod numer telefonu: **531-079-995.**

..., Atelier Urody zrobi z nas bóstwa,...



Atelier Urody Agaty Faliszewskiej specjalizuje się w zabiegach manicure (hybrydowy, żelowy, japoński) i pedicure, nakładaniu henny oraz regulacji brwi i rzęs. W niedalekiej przyszłości ofertę wzbogaci także profesjonalne wykonywanie makijaży okolicznościowych. Na tle konkurencji salon wyróżnia się zwłaszcza stosowaniem produktów polskiej marki Eclair. Podobnie jak w przypadku usług fryzjerskich ceny zabiegów również są niezwykle kuszące.

Co ciekawe właścicielka Atelier Urody pracowała wcześniej jako nauczyciel wychowania przedszkolnego i wczesnoszkolnego, a usługi kosmetyczne świadczyła tylko dodatkowo. Jednak po narodzinach dziecka, gdy musiała wybrać jedną profesję, zamiłowanie do kosmetykologii przeważało i zapadła decyzja o uruchomieniu działalności w naszej gminie. Jak sama podkreśla: *-Wybrałam Włoszakowice, bo w przyszłości chciałabym tutaj zamieszkać. Nie ukrywam też, że duży wpływ na wybór lokalizacji salonu miała właśnie Natalia.*

Atelier Urody czynne jest **we wtorki i piątki od 9.00 do 17.00, w środy i czwartki od 11.00 do 19.00 oraz w drugą i czwartą sobotę miesiąca od 9.00 do 13.00.** Na zabiegi można umawiać się dzwoniąc pod numer telefonu: **693-529-366.**

..., a Dobry Dietetyk pomoże schudnąć

Prowadzona przez Kingę Witczak (prywatnie koleżankę pani Agaty) poradnia Dobry Dietetyk zajmuje się układaniem różnego rodzaju diet, począwszy od typowo redukcyjnych, przez niezbędne w konkretnych jednostkach chorobowych, a na przeznaczonych dla kobiet w ciąży, matek karmiących i dzieci kończąc. Opieka jest kompleksowa, poprzedzona ogólnym wywiadem, badaniem składu ciała i interpretacją wyników. Same diety wydawane są w formie książeczki (zawierającej dokładnie przepisany miesięczny jadłospis) i charakteryzuje je szybkość działania, prostota oraz stosunkowo niskie koszty stosowania. Cena pojedynczej wizyty to 150 zł.

-Zdecydowałam się zostać dietetykiem klinicznym, żeby pomóc samej sobie. Dzięki temu udało mi się schudnąć 30 kg i wówczas postawiłam sobie za cel pomaganie innym. W ten sposób zaczęłam przyjmować we Wschowie, później otworzyłam kolejne punkty w Kościanie i Wolsztynie, a teraz przyszedł czas na Włoszakowice – zdradza właścicielka poradni.

Poradnia Dobry Dietetyk przyjmuje pacjentów **w każdy poniedziałek**, we wcześniej ustalonych godzinach. Aby umówić się na wizytę wystarczy skorzystać z rejestracji telefonicznej pod numerem: **509-400-142.**

Uruchomienie „potrójnego” salonu w okresie przedświątecznym sprawiło, że od samego początku cieszy się on ogromnym zainteresowaniem wśród mieszkańców naszej gminy. Efekt ten dodatkowo pogłębiają przygotowane specjalnie z myślą o stałych klientach karnety i karty rabatowe. W związku z tym nie

pozostaje nam nic innego jak tylko zaprosić do skorzystania z usług zakładu fryzjerskiego, gabinetu kosmetycznego lub poradni dietetycznej wszystkich tych, którzy jeszcze tego nie zrobili!

Amadeusz Apolinarski

Klub na Fali „forever young”

Znany chyba wszystkim mieszkańcom naszej gminy Klub na Fali, działający od 2005 roku w Boszkowie-Letnisku, pod koniec kwietnia rozpoczął swój czternasty sezon. Nie jest tajemnicą, że cały kompleks obejmuje jedyny w okolicy klub nocny, ogródek z barem czynnym przez całą dobę oraz bufet z kebabem otwarty do ostatniego klienta. Jednak nawet dla stałych bywalców sporym zaskoczeniem mogą być innowacje, którym została poddana popularna „Fala” w tym roku.

Zmiany obejmują przede wszystkim wzbogaconą ofertę gastronomiczną (w tym prawdziwą włoską pizzę z pieca opalanego drewnem, a także ryby, makarony i śniadania sprzedawane do godziny 13.00), nowy serwis kawowy (kawa z ekspresu kolbowego), odświeżony wystrój zewnętrznej plaży (z pełnym zadaszeniem, oświetleniem w postaci 600 żarówek i girland oraz aksamitnym białym piaskiem), przekształcony plac zabaw dla



dzieci oraz zastosowanie rozwiązań proekologicznych (opakowania i słomki z biodegradowalnych materiałów). Dzięki wprowadzonym ulepszeniom hasło towarzyszące Klubowi na Fali od samego początku istnienia, czyli „forever young” („wiecznie młody/młodzi”), jeszcze bardziej zyskało na aktualności. Ci, którzy jeszcze nie widzieli lub nie spróbowali nowości oferowanych

przez jedną z najpopularniejszych boszkowskich „miejsceówek” mogą to zrobić przez całe lato. Imprezy taneczne odbywają się tutaj codziennie, a w każdy weekend można dodatkowo liczyć na różne wydarzenia tematyczne, takie jak na przykład „Letni Sylwester”. Szaloną zabawę zapewni niezmiennie aż czterech rezydentów (Wookie, NDA, DKC i Mold), których ulubionym nurtem muzycznym jest Electronic Dance Music z elementami house’u.



Korzystając z okazji warto również wspomnieć o innowacjach, które w ostatnim czasie objęły inne punkty usługowe znajdujące się w naszej gminie. Włoszakowicka restauracja Toscana otrzymała nową elewację (w kolorach bieli, szarości i beżu), a drogeria Sekret Urody (również działająca we Włoszakowicach) dwukrotnie powiększyła swoją powierzchnię i oferowany asortyment.

Dominika Jerzyk, Amadeusz Apolinarski

Bukówiec doczekał się butiku z prawdziwego zdarzenia

W samym centrum Bukówca Górnego, przy ulicy Powstańców Wielkopolskich 124 (obok sklepu spożywczego ABC), począwszy od 22 marca funkcjonuje Butik Marta. Właścicielką nowo otwartego sklepu odzieżowego, póki co przeznaczanego głównie dla pań, jest Marta John.

-Od dawna marzyłam o tym, by prowadzić własny biznes. Stwierdziłam, że w tak dużej i ciekawej wsi, jaką jest Bukówcu Górny, przydałby się sklep z odzieżą – tłumaczy powody swojej decyzji Marta John. -Jeśli chodzi o nazwę, to chciałam, żeby była ona chwytliwa i nieskomplikowana. Tak powstał „Butik Marta”, od rodzaju działalności i mojego imienia – dodaje.

Każda kobieta, niezależnie od wieku, noszonego rozmiaru i okoliczności, na którą potrzebuje odpowiedniego stroju, powinna znaleźć tutaj coś dla siebie. Oprócz odzieży damskiej (głównie polskich pro-



ducentów) ofertę sklepu stanowią również torebki, buty, biżuteria, artykuły

pasmanteryjne, a nawet produkty pochodzenia niemieckiego.

-W przyszłości planuję rozszerzyć asortyment o odzież męską i dziecięcą. Zawsze też próbuję wychodzić naprzeciw potrzebom klientów, więc nawet jeśli nie ma danego rozmiaru, to staram się go zamówić – podkreśla właścicielka.

Codziennie sklep cieszy się sporą popularnością wśród mieszkańców naszej gminy. To nie tylko zasługa bogatego asortymentu, ale też kąci-ka dla dzieci, w którym mamy mogą zostawić swoje pociech na czas przeglądania półek i wieszaków.

Butik Marta czynny jest przez sześć dni w tygodniu, od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 17.00 oraz w soboty od 9.00 do 13.00. Zapraszamy!

Dominika Jerzyk

Tajemnice Przemęckiego Parku Krajobrazowego

Nie od dziś wiadomo, że duża część gminy Włoszakowice leży na obszarze Przemęckiego Parku Krajobrazowego, słynącego zwłaszcza ze wspaniałych i zadbanych lasów. Rośnie w nich ok. 700 różnych odmian roślin, w tym całkowicie chronionych jak np. lilia złotogłów, buławnik czerwony czy rosiczka, oraz żyje wiele gatunków zwierząt reprezentujących takie gromady jak: owady, płazy, gady, ryby, ptaki i ssaki. Te ostatnie można spotkać chociażby na terenie bardzo chętnie odwiedzanej przez turystów leśniczówki Koczury, gdzie znajduje się specjalnie utworzona ochronka dla wszystkich leśnych (i nie tylko) stworzeń, które w wyniku działalności człowieka lub odniesionych kontuzji nie mogą samodzielnie żyć w swoim naturalnym środowisku. W skrócie – jest to wręcz idealne miejsce na spędzenie wolnego czasu z rodziną. W niniejszym artykule chcielibyśmy się jednak skupić na dwóch głównych atrakcjach parku, które znajdują się już poza naszą gminą i obrębem Nadleśnictwa Włoszakowice, lecz wciąż na tyle blisko, by móc je bez problemu odwiedzić.

Wizytówką i symbolem Przemęckiego Parku Krajobrazowego, obok Jeziora Dominickiego, jest niewątpliwie słynna Wyspa Konwaliowa. Wysepka ta, będąca jednocześnie rezerwatem, leży na Jeziorze Radomierskim i ma powierzchnię 24,90 ha. Choć porasta ją ponad stuletni drzewostan, to cała jej uroda opiera się głównie na masowym występowaniu konwalii majowej z pręcikami o różowym zabarwieniu (to właśnie od nich wzięła się nazwa wyspy). Wyjątkowe zjawisko ich rozkwitania można podziwiać od momentu, gdy temperatura powietrza wzrośnie powyżej 20°C (przeważnie w okolicach maja,

a całość trwa od 2 do 4 tygodni), najlepiej przy okazji wycieczki kajakowym Szlakiem Konwaliowym lub korzystając z punktu widokowego w pobliżu Perkowa (ok. 17 km od Włoszakowic). Niestety nie ma możliwości wstępu na teren rezerwatu, gdyż jest on objęty ścisłą ochroną.

Mówiąc o walorach Przemęckiego Parku Krajobrazowego nie należy również zapomnieć o Kanapie Napoleona położonej w lesie nieopodal Przemętu (ok. 14 km od Włoszakowic). Istnieją dwie główne teorie o powstaniu tego niezwykle ciekawego geologiczno-historycznego obiektu z gliny, który kształtem przypomina właśnie domową kanapę. Jedna z legend mówi, że została ona wykonana dla Napoleona Bonapartego – cesarza Francuzów, który razem ze swoimi wojskami maszerował po tych ziemiach i znużony trudami walki szukał miejsca do odpoczynku. Z kolei według drugiej stworzono ją z myślą o miejscowym leśniczym, by ten mógł z niej wydawać polecenia robotnikom. Do dziś nierozwiązaną zagadkę stanowi również pochodzenie krzyżyka zawieszonego na pobliskim drzewie.

Rozpoczęte przed kilkoma dniami wakacje są idealnym momentem do tego, by zobaczyć na własne oczy którąś z powyższych atrakcji lub zwiedzić inne interesujące zakątki Przemęckiego Parku Krajobrazowego. Należy jednak pamiętać, że park ten, będący formą ochrony przyrody, posiada swoje określone cele, polegające przede wszystkim na zabezpieczeniu jednego z najcenniejszych krajobrazów polodowcowych w Wielkopolsce oraz zachowaniu walorów kulturowych tych terenów. Również naszym zadaniem powinno być dbanie o te dobra.

Małgorzata Adamczewska

Od redakcji. W dwóch poprzednich numerach „Naszego Jutra” publikowaliśmy artykuł Łukasza Szudarskiego na temat działalności Posterunku Gminnego Milicji Obywatelskiej we Włoszakowicach w latach 1953-1958. Tym razem podobne zagadnienie, lecz dotyczące nieco wcześniejszego okresu, porusza leszczyński historyk Damian Szymczak.

O policji i policjantach

O policji w regionie leszczyńskim działającej w okresie międzywojennym wiemy mało. Niewiele więc informacji zachowało się i o funkcjonariuszach z gminy Włoszakowice. Tutejszą specyfiką było, że wspierali oni także strażników granicznych. I przede wszystkim pełnili trudną służbę.

W latach 1919-26 na szeroko pojętym obszarze regionu leszczyńskiego funkcjonowały tylko dwie komendy powiatowe: w Kościanie i Lesznie. Nas interesuje ta druga, obejmująca zasięgiem swego działania także gminę Włoszakowice. Jak w każdej gminie, tak i w tej istniał posterunek policji, uściślając nawet dwa – we Włoszakowicach oraz Zbarzewie. W obu zatrudnionych było trzech policjantów: starszy posterunkowy i po dwóch posterunkowych (w nieco późniejszym okresie, bo w 1927 r. dowódcą we Włoszakowicach był starszy posterunkowy W. Binek). Jako ciekawostkę warto podać, że tylu samo policjantów pracowało w Brennie i Świąciechowie.

Fatalne warunki lokalowe

W całym kraju policja po pierwszej wojnie światowej pracowała w fatalnych warunkach lokalowych, często w wynajmowanych pomieszczeniach. O ile jeszcze nie było z tym tak źle w dużych miastach, gdzie znajdowały się budynki typowo policyjne, to z reguły na prowincji sytuacja wyglądała znacznie gorzej. Niestety nie mamy tutaj danych, czy raczej opisu dla naszego regionu z pierwszych powojennych lat.

Niemniej jednak, by poprawić warunki pracy policjantów, ale też obraz policji, polskie władze „sprężyły się” i wygospodarowały w kolejnych budżetach (1928-33) pewne sumy na budowę od podstaw 32 posterunków policji (tzw. modelowych). W

województwie poznańskim znajdowało się ich tylko siedem, w tym w Zbarzewie. Warto dodać, że wyposażono je w takie luksusy jak ubikacja. Przy czym słowo luksusy specjalnie piszę bez cudzysłowu. W tamtych czasach na prowincji było to bowiem naprawdę ogromne udogodnienie, i to nie tylko w policji.

Co z tymi Włoszakowicami?

Kolejne dane dotyczą roku 1934, kiedy to posterunkiem w Zbarzewie dowodził starszy posterunkowy Czesław Grempek. Najprawdopodobniej nie istniał już wówczas posterunek we Włoszakowicach. Został w międzyczasie zlikwidowany, nie zachowały się jednak dane, w którym roku. W każdym razie zlikwidowano wtedy kilka posterunków. W latach 1935-36 w powiecie leszczyńskim ich liczbę pozostałych ustalono na sześć. Znajdowały się one w Lesznie (dokładnie dwa), Rydzynie, Osiecznej, Krzemieniewie i Zbarzewie.

We wspomnianym wcześniej roku 1934, oprócz starszego posterunkowego Czesława Grempeka, w Zbarzewie pracowali jeszcze posterunkowi: Antoni Przybylski (zastępca komendanta), Michał Mirchewski, Włodzimierz Stempel i Władysław Wojtaszek. Jak więc widać stan etatowy tutejszego posterunku wynosił aż pięciu policjantów, co mogło wynikać z wcześniejszej likwidacji jednostki we Włoszakowicach. Warto również dodać, że nieco później komendantem zbarzewskiego posterunku był starszy posterunkowy Joachim Sobek. Nie wiadomo jednak

w jakich latach, czy może tylko miesiącach. Na pewno na początku roku 1937.

Policjanci w areszcie

W tym miejscu należy wspomnieć, że komendanci powiatowi policji mieli sporą władzę nad swymi podwładnymi. Tak dużą, że mogli ich karać pobytem w areszcie nawet do siedmiu dni! Karą tego typu ukarano w roku 1927 posterunkowego Stanisława Fabiszewskiego z Włoszakowic. W czasie służby wszedł on do lokalu gastronomicznego, a następnie spał na posterunku. Tylko tyle o tym wiemy. Oczywiście trudno sobie wyobrazić, że zostałby ukarany, gdyby po prostu tam siedział. Jednak nietrudno się domyślić, iż musiał wówczas sporo wypić i z pewnością nie była to oranżada. Stąd też pewnie i sen na posterunku.

Zachowały się niektóre dane dotyczące przestępczości w powiecie w pierwszej połowie 1936 roku. Na terenie strzeżonym przez policjantów ze Zbarzewa dokonano wówczas 51 kradzieży. Wykryto sprawców 60% z nich. Wydaje się to niezłą średnią, gdyż dla porównania w Lesznie wykrywalność ta wynosiła o 10% mniej. Funkcjonariusze ze Zbarzewa, oprócz kradzieży w pierwszych sześciu miesiącach tamtego roku, prowadzili także dziewięć postępowań w sprawie nielegalnego posiadania broni, cztery za oszustwo oraz po jednej za opilstwo i fałszowanie dokumentów.

Zastępując i wspierając służby graniczne

W pierwszych latach po Wielkiej Wojnie w Polsce nie było służb granicznych, dlatego też funkcję strażników pełnili policjanci. Zatrudniano ich dodatkowo, nie zajmowali się więc typowo policyjnymi zadaniami. Funkcjonariusze ci pracowali m.in. w Zbarzewie oraz Włoszakowicach. Mieli do dyspozycji rowery, ale głównie korzystali z koni. W obu miejscowościach byli po dwa, przekazane przez Komendę Powiatową Policji Państwowej w Szamotułach.

Od roku 1924 graniczne obowiązki od policji zaczął przejmować Korpus Ochrony Pogranicza. Potrzeba było jednak kilku lat, by pogranicznicy wszędzie zastąpili policjantów. W 1928 roku na granicach utworzono sieć posterunków ochrony granic, w tym jeden z nich w Zbarzewie. Przy czym zgodnie z ustaleniami pomiędzy służbami, część policjantów przez cały czas wspierała w pracy strażników granicznych. Od roku 1932 do wybuchu wojny w powiecie leszczyńskim tym wsparciem zajmowały się załogi dwóch posterunków: w Rydzynie i Zbarzewie.

Damian Szymczak,

źródła: M. Chudziński, Historia Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Lesznie w dwudziestolecie międzywojennym, Szczytno 2001; M. Sokołowski, Policja Państwowa w lokalnej prasie regionu leszczyńskiego w latach 1919-1939, Szczytno 2000



Budynek Komisariatu Obwodowego (do 1919 r.), później Komisariat Straży Granicznej (do 1939 r.) we Włoszakowicach. Obecnie dom mieszkalny

Od redakcji. 26 maja ksiądz Andrzej Szulc z parafii pw. Świętej Trójcy we Włoszakowicach obchodził 45. rocznicę przyjęcia święceń kapłańskich. Z tej okazji publikujemy wywiad z włoszakowickim proboszczem autorstwa klasy 8b z miejscowej Szkoły Podstawowej, przeprowadzony w ramach projektu międzyklasowego.

45 lat służby wiernym – wywiad z księdzem proboszczem Andrzejem Szulcem

Ksiądz Andrzej Szulc urodził się 17 kwietnia 1946 roku w Gołaszynie koło Bojanowa. Na proboszcza włoszakowickiej parafii został mianowany 2 lutego 2007 roku, zgodnie z dekretem arcybiskupa metropolity poznańskiego Stanisława Gądeckiego. W międzyczasie był też wikariuszem w Kobylinie, Kościanie, Zdunach (k. Krotoszyńska), Solcu nad Wartą (k. Środy Wielkopolskiej), Luboniu (k. Poznania) i Granowie (k. Nowego Tomysła) oraz proboszczem w Stróżewie, Kruszwie (k. Czarnkowa) i Lasocicach. Kiedy dokładnie zdecydował się, że zostanie księdzem i czym interesuje się poza sprawami kościoła? Odpowiedzi na te pytania można znaleźć w poniższym wywiadzie.



Ksiądz proboszcz Andrzej Szulc przyjmujący gratulacje z okazji jubileuszu, zdj. parafia Włoszakowice

Kiedy poczuł ksiądz powołanie kapłańskie?

Powołanie kapłańskie poczułem po raz pierwszy w 1953 roku, gdy od trzeciej klasy szkoły podstawowej pełniłem funkcję ministranta w parafii pw. św. Stanisława w Buku. Później byłem też ministrantem w kaplicy u Sióstr Szarytek, które prowadziły dom starców i przedszkole. Po ukończeniu VIII Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i zdanej maturze podjąłem decyzję, że pójdę do poznańskiego Seminarium Arcybiskupiego. Przez całe studia przekonywałem się, czy był to właściwy wybór. W latach 1966-1968 doświadczyłem też służby wojskowej w Bartoszycach, gdzie znajdowali się klerycy z całej Polski. Próbowano z nas usunąć powołanie do kapłaństwa, jednak pobyt tam jeszcze bardziej ugruntował moje przekonania i wiedziałem, że jest to właściwa droga.

Wiemy, że na swojej drodze spotkał ksiądz błogosławionego Jerzego Popiełuszkę? Jak ksiądz to wspomina?

Tak, to był bardzo szczególny okres w moim życiu. Z księdzem Jerzym Popiełuską poznaliśmy się właśnie w wojsku. Spędzaliśmy razem dużo czasu, gdyż mieszkaliśmy w jednym pokoju. Zostaliśmy przyjaciółmi.

Jaką z parafii, w których pełnił ksiądz funkcję proboszcza, wspomina ksiądz najlepiej?

Każda parafia była inna, zresztą każdą wspominam bardzo miło. Pierwsza, najmniejsza znajdowała się w Stróżewie. Później trafiłem do nieco większej w Kruszwie, gdzie znajdował się szpital. Chodziłem do niego jako kapłan, przez co musiałem nauczyć

się dyscypliny i odpowiedniego planowania czasu, bo pracy było naprawdę dużo. Z sentymentem wspominam też parafię w Lasocicach, z której trafiłem do Włoszakowice.

Czy utkwilił księdzu w pamięci jakieś szczególne wydarzenia związane z Włoszakowicami?

Do Włoszakowic przyszedłem dokładnie 7 lutego 2007 roku. W pamięci szczególnie utkwiała mi pierwsza msza polowa z okazji Święta Konstytucji Trzeciego Maja, o której odprawienie poprosił

mnie ówczesny wójt Stanisław Waligóra. Dowiedziałem się, że owo nabożeństwo to już taki włoszakowicki zwyczaj. Poprosiłem wtedy wójta, żeby zrobił mi spis takich dodatkowych mszy, które organizował mój poprzednik proboszcz Andrzej Błaszak, aby kontynuować tę dobrą tradycję.

Jakie imię przyjął ksiądz na bierzmowaniu? I dlaczego akurat takie?

Imię, które przyjąłem na bierzmowaniu to Jan, po moim ojcu. Z kolei moje pierwsze imię – Andrzej jest po moim dziadku, a drugie – Stefan otrzymałem po stryju. To taka rodzinna tradycja.

Jakie jest księdza ulubione danie?

Pyzy z ciemnym sosem i kaczka.

A ulubiona książka?

Lubię czytać przede wszystkim książki historyczne i Pismo Święte.

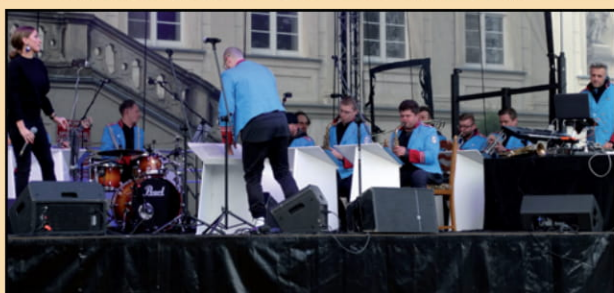
Dobrze, to na zakończenie naszego wywiadu zapytam jeszcze o to, co lubi ksiądz robić w wolnym czasie?

W wolnym czasie chętnie porządkuję teren przed plebanią i przy kościele. Ogólnie lubię pracę fizyczną, bo przy niej tak naprawdę odpoczywam.

Z okazji jubileuszu gratulujemy księdzu Andrzejowi Szulcowi wielu osobistych sukcesów i wytrwałego szerzenia wiary katolickiej wśród kilku pokoleń wiernych, a także życzymy dalszych owocnych lat kapłaństwa spędzonych w dobrym zdrowiu. Warto również wspomnieć, że tego samego dnia co włoszakowicki duchowny 50-lecie święceń kapłański obchodził również ksiądz Stefan Stachowiak – były wieloletni proboszcz parafii pw. NMP Śnieżnej w Krzycku Małym.

Oprac. Jędrzej Wawrzyniak

Koncert z okazji 200. rocznicy urodzin Stanisława Moniuszki



Jubileusz 20-lecia zespołu „Sami Swoi” z Grotnik Grotniki, 5 czerwca 2019 r.



60-lecie Chóru Męskiego im. Karola Kurpińskiego



44. Wielkopolskie Święto Pieśni i Muzyki

Włoszakowice, 2 czerwca 2019 r.



X KONKURS POLONEZÓW

Włoszakowice, 17-19 maja 2019 r.



XXVIII Zawody w Powożeniu Zaprzęgami Parokonnymi im. Józefa Lipowego

Bukowiec Górny, 3 maja 2019 r.



Łukasz Hałupka

- zawodowy amator z Grottnik

Łukasz Hałupka z Grottnik, zwycięzca czwartego etapu Halowego Pucharu Polski w Powożeniu Zaprzęgami Czerokonnymi „Cavaliada Tour”, końmi zajmuje się od dziecka. Pomiedzy braniem udziału w zawodach prowadzi własne gospodarstwo, w którym hoduje te piękne zwierzęta, oraz współpracuje z Ranczem Rubin w Nowej Wsi, gdzie odpowiada za ich szkolenie. W związku z tym chyba nikogo nie zdziwi fakt, że jeździectwo i powożenie to nie tylko pasja bohatera niniejszego reportażu, ale też całej jego rodziny.

Swoją przygodę z zawodami konnymi grottniczanie zaczynał w 2000 roku od jazdy w stylu western. Można go było wówczas obserwować między innymi w Polskiej Lidze Western i Rodeo. Jego największymi osiągnięciami w tej dyscyplinie są mistrzostwo Polski w pole bendingu (ślalom pomiędzy tyczkami) oraz wicemistrzostwo kraju w barrel racingu (wyścig pomiędzy beczkami) zdobyte w 2004 roku we Wrocławiu.

-Mimo dużych osiągnięć w jeździectwie cały czas ciągnęło mnie w stronę powozów i bryczek. Dlatego też w 2005 roku postanowiłem po raz pierwszy wystartować profesjonalnie w zawodach powożenia zaprzęgami – tłumaczy Łukasz Hałupka. -Od tamtego czasu systematycznie biorę udział w lokalnych imprezach tego typu w Boszkowie, Bukówcu Górnym czy Nowej Wsi, a raz do roku uczestniczę też w zmaganiach organizowanych przez moich znajomych na terenie Niemiec – dodaje.

Pomysł startu w tegorocznej Cavaliadzie podsunął mieszkańcowi naszej gminy właściciel Rancza Rubin Tadeusz Andrys. Przygotowania do zawodów nie były łatwe, choć będące do jego dyspozycji konie brały już wcześniej udział w takiej rywalizacji. Należało jednak dobrze wybrać właściwą czwórkę i w trakcie codziennych treningów tak ją przygotować, by poszczególne zwierzęta dobrze ze sobą współpracowały. Na dodatek wszystkie te czynności musiały zostać wykonane w zaledwie dwa tygodnie.

-Był to zdecydowanie zbyt krótki czas, aby odpowiednio przygotować się na tak poważne zawody. Na szczęście podczas eliminacji w Bolesławcu udało mi się pojechać najszybciej i tym samym zakwalifikować się do piątki uczestników Cavaliady – wspomina grottniczanie.

Wyjaśniamy, że „Cavaliada Tour” to międzynarodowe zawody jeździeckie (jako jedyne w Polsce autoryzowane przez Międzynarodową Federację Jeździecką), na które składa się cykl halowych zmagani sportowych organizowanych w różnych miastach naszego kraju – Poznaniu, Lublinie, Krakowie i Warszawie. W minionej edycji rywalizacji wzięli udział tak wybitni zawodnicy



jak: Bartłomiej Kwiatek (medalista mistrzostw świata w powożeniu, wielokrotny mistrz Polski, jeden z najlepszych zawodników w tej dyscyplinie na świecie), Adrian Kostrzewa (dwukrotny mistrz Polski w powożeniu zaprzęgami czerokonnymi), Piotr Mazurek (halowy mistrz Polski w powożeniu zaprzęgami czerokonnymi, uczestnik olimpiady jeździeckiej) oraz Ireneusz Kozłowski (medalista mistrzostw Polski i

świata w powożeniu za-

przęgami parokonnymi). To właśnie z nimi mierzył się debiutujący w profesjonalnych zawodach Łukasz Hałupka, co już samo w sobie było ogromnym wyzwaniem, ale też sporym wyróżnieniem.

Rywalizując ze znacznie bardziej utytułowanymi kolegami-zawodowcami grottniczanie musiał odbyć łącznie osiem przejazdów, z których sześć liczyło się do generalnej klasyfikacji. W ciągu całych zawodów szło mu ze zmiennym szczęściem – pierwszy poznański etap, który traktował jako „przetarcie szlaków”, zakończył na trzecim miejscu, w Lublinie był drugi, w Krakowie czwarty, a warszawski finał, gdzie postawił wszystko na jedną kartę, udało mu się wygrać. Ostatecznie pozwoliło mu to zająć czwarte miejsce w całym cyklu.

-Trudno mi teraz opisać uczucia towarzyszące mi w trakcie poszczególnych startów. Na halach, w których odbywają się zawody, jest zazwyczaj mnóstwo ludzi, zewsząd słychać przenikliwy hałas i głośną muzykę. Są momenty, że nie słyszy się nawet własnych myśli. W takich chwilach nieocenieni są luzacy – pierwszy stoi za woźnicą i pełni rolę nawigatora, a drugi balansuje bryczką i pomaga utrzymać równowagę. Podczas całej Cavaliady z zadań tych znakomicie wywiązywali się Tadeusz Andrys i jego córka Amanda, którym serdecznie dziękuję. Podziękowania należą się również mojej rodzinie oraz pozostałym kibicom. Jednak najważniejsze w tym wszystkim były konie, które tworzyły mój zaprzęg w finale, czyli Omar, Hamlet, Legato i Ronald. Ten sukces to głównie ich zasługa – kończy Łukasz Hałupka.

Pytany o kolejną edycję Cavaliady nasz bohater odpowiada, że bardzo chciałby w niej wystartować, ale nie jest pewny czy wystarczy mu funduszy. Sam przewóz koni z jednego miasta do drugiego wiąże się z dużymi kosztami, a do tego dochodzą jeszcze inne wydatki. Miejmy jednak nadzieję, że z pomocą pasji grottniczanie uda się pozyskać sponsorów i po raz kolejny reprezentować gminę Włoszakowice w tak prestiżowych zawodach.

Dominika Jerzyk, zdj. Ł. Kowalski (www.driving.pl)

Urodziny ulicy Moniuszki we Włoszakowicach



Dokładnie w 200. rocznicę urodzin Stanisława Moniuszki przed włoszakowickim Pałacem Sułkowskich odbył się koncert upamiętniający tego wybitnego polskiego kompozytora. Nie był to jednak typowy koncert muzyki klasycznej, lecz wydarzenie, które przeniosło niezapomniane kompozycje dziewiętnastowiecznego twórcy w XXI wiek.

Wykonawcami niedzielnego koncertu byli członkowie orkiestry „Poznańska Piętnastka” oraz soliści: Dominika Barabas, Hanna Gieda, Maja Koman, Natalia Świerczyńska, Marek Kraśkiewicz, Michał Kowalonek i Daniel Moszczyński. Najpiękniejsze melodie i pieśni Moniuszki zabrzmiały w nietypowych taneczno-rozrywkowych aranżacjach trębacza jazzowego Macieja Fortuny, związanego od urodzenia z gminą Włoszakowice (a w szczególności z Krzykiem Wielkim). Nie zabrakło więc tradycyjnego śpiewu, ale też elementów muzyki współczesnej, w tym na przykład rapu. Wszystko to sprawiło, że licznie zgromadzona publiczność dała się porwać do wspólnej zabawy, co przy repertuarze klasycznych kompozytorów nie jest codziennością.

-Dzisiejszy koncert nieprzypadkowo odbywa się we Włoszakowicach, a więc w miejscu, gdzie w 1785 roku urodził się Karol Kurpiński, który wraz z Moniuszką dzieli sławę współtwórcy polskiej opery narodowej, a także wybitnego dyrektora Teatru Wielkiego w Warszawie, pedagoga i dyrygenta – powiedział zapowiadając muzyczną ucztę wójt gminy Włoszakowice Robert Kaspercak. To jedyne w swoim rodzaju wydarzenie, którego współorganizatorami byli gmina Włoszakowice i Gminny Ośrodek Kultury, zostało przygotowane we współpracy ze Stowarzyszeniem Jazz Poznań oraz przy wsparciu finansowym Samorządu Województwa Wielkopolskiego w ramach projektu „Poznańska Piętnastka – koncerty dla Wielkopolski 2019-2023”.

A.A.

Rockowe granie przy platanie

Bieżący rok obfituje w naszej gminie w wyjątkowe wydarzenia muzyczne. Po jazzowych „Urodzinach ulicy Moniuszki” i emocjonującym X Konkursie Polonezów przyszedł czas na gratkę dla wielbicieli mocniejszego brzmienia, którą był koncert „Rockowe granie przy platanie” zorganizowany 25 maja we włoszakowickim parku. Od mocnego uderzenia koncert rozpoczął zespół Bedrock Blues z Włoszakowic, którego współtworzą: Zuzanna Jędrzychowska (wokal), Marcin Szymankiewicz (gitara), Paweł Onózko (gitara), Błażej Rimke (gitara basowa) i Rafał Jagodzicki (perkusja). Finaliści tegorocznego Festiwalu „Las Woda Blues” w Radzynie zaprezentowali covery najpopularniejszych utworów bluesowych i rockowych oraz kilka własnych kompozycji. Następnie na scenie pojawiła się

główna gwiazda wieczoru, czyli niemiecka kapela Five Man on the Rocks w składzie: Jan „Lally” Gladrow (wokal), Johannes „Hannes” Pistor (gitara), Dietmar „Didi” Lilienthal (gitara), Thomas „Tommy” Lehner (gitara basowa) i Phillip Lehner (perkusja). Nasi zachodni sąsiedzi, występujący w Polsce po raz pierwszy, wykonali niezapomniane szlagiery złotej ery hard rocka z repertuaru m.in. Led Zeppelin, AC/DC czy Deep Purple, których koncert mieli okazję poprzedzać przed 13 laty w rodzinnym Rostocku.



Wspaniałe rockowe dziedzictwo (głównie lat 70.) przyciągnęło do stolicy naszej gminy niemałą publiczność, z wójtem gminy Włoszakowice Robertem Kaspercakiem, przewodniczącym Rady Gminy Kazimierzem Kurpiszem i dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury Pawłem Borowcem na czele. Wychodząc z włoszakowickiego stadionu wszyscy słuchacze zgodnie przyznawali, że było to niezwykle porywające wydarzenie, którego w okolicy dawno nie było. Potwierdzają to liczne bisy, których widownia domagała się po skończonym koncercie, w tym wspólny występ obu zespołów.

Warto również wspomnieć, że był to pierwszy koncert, który odbył się na nowej mobilnej scenie pozyskanej niedawno przez Gminny Zakład Komunalny Sp. z o.o.

D.J.

Włoszakowice gościły setki chórzystów

W pierwszą niedzielę czerwca Włoszakowice były gospodarzem 44. Wielkopolskiego Święta Pieśni i Muzyki, czyli konkursu śpiewaczego przeznaczanego dla zespołów z zachodniej części województwa. Z tej okazji do stolicy naszej gminy zjechało ponad 800 chórzystów tworzących 32 chóry (17 dziecięcych i 15 amatorskich-dorosłych).

Podczas trwających cały dzień prezentacji, odbywających się w Sali Trójkątnej Pałacu Sułkowskich, każdy zespół musiał wykonać od trzech do czterech utworów, w tym jeden kompozytora polskiego i jeden inspirowany muzyką ludową. Ocenie jury podlegały takie kryteria jak: czystość intonacji, harmonia, kultura dźwięku, motoryka-rytm, dynamika, retoryka-artykulacja słowna i muzyczna, dobór i zróżnicowanie repertuaru oraz jego wartość artystyczna. Nielatwa sztuka połączenia wszystkich tych elementów w jedną całość najlepiej udało się gospodarzom, a więc Żeńskiemu Chórowi Kameralnemu „Cantilena” z Włoszakowic, który otrzymał najwięcej punktów i zdobył tym samym nagrodę Grand Prix (już po raz drugi, wcześniej w 2008 r.). Pozostałym zespołom, rywalizującym w różnych kategoriach, przyznano złote, srebrne i brązowe pasma, nagrody specjalne lub dyplomy uczestnictwa. Laury wręczali i gratulacje składali m.in.: wójt gminy Włoszakowice Robert Kaspercak, przewodniczący Sejmiku Województwa Wielkopolskiego Wiesław Szczepański, zastępca dyrektora Departamentu Kultury Urzędu Marszałkowskie-

go Grażyna Brzezińska, prezes Wielkopolskiego Związku Chórów i Orkiestr w Lesznie Tadeusz Paprocki oraz dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury we Włoszakowicach Paweł Borowiec.

Ważnym elementem wydarzenia, poza przesłuchaniami konkursowymi, było również złożenie wiązanek kwiatów pod pomnikiem najslynniejszego w dziejach włoszakowiczana, czyli Karola Kurpińskiego. Tutaj wszystkie zespoły wykonały wspólnie „Hasło śpiewawcze” oraz „Warszawiankę”.

Głównym organizatorem imprezy był Wielkopolski Związek Chórów i Orkiestr w Lesznie, a role współorganizatorów pełnili gmina Włoszakowice i Gminny Ośrodek Kultury. Ponadto wydarzenie zostało objęte honorowym patronatem wójta Roberta Kasperczaka.

A.A.

Chór Męski ma 60 lat



Pierwszego dnia czerwca najstarszy amatorski zespół artystyczny działający w naszej gminie obchodził 60-lecie swojego istnienia. Mowa oczywiście o Chórze Męskim im. Karola Kurpińskiego z Włoszakowic, który tak znaczny jubileusz świętował w reprezentacyjnej Sali Trójkątnej Pałacu Sułkowskich.

Jubilaci rozpoczęli świętowanie od uroczystego wykonania najslynniejszej pieśni swojego patrona, czyli nazywanej często drugim hymnem Polski „Warszawianki”. W dalszej kolejności wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak i dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Paweł Borowiec wręczyli wszystkim chórzystom listy gratulacyjne, w szczególności wyróżniając Stanisława Walkowiaka (nadal śpiewającego członka założyciela chóru), Jerzego Kamieniarza (członka założyciela chóru) oraz Lecha Erberta (wieloletniego dyrygenta chóru). Długoletnią działalność artystyczną włoszakowickiego chóru docenił również prezes zarządu Wielkopolskiego Związku Chórów i Orkiestr w Lesznie Tadeusz Paprocki, przyznając mu honorową złotą odznakę za zasługi dla ruchu muzycznego oraz przekazując jego poszczególnym członkom dyplomy uznania i indywidualne honorowe odznaki, w tym złotą najwyższego stopnia z wieńcem laurowym (dla Kazimierza Cwojdziańskiego, Jerzego Samola, Eligiusza Wojtkowiaka i Zenona Bartkowiaka), złotą z orłem (dla Walentego Hałupki), złotą trzeciego stopnia (dla Romana Michałowskiego), srebrną (dla Mariusza Kowalczyka) i brązową (dla Zenona Pytlika). Za wszelkie nagrody i wyróżnienia podziękował prezes chóru Ireneusz Rogacki, który z pomocą swoich kolegów złożył pamiątkowe statuetki na ręce przedstawicieli instytucji wspierających i sponsorujących zespół. Zgodnie z tradycją nie mogło również zabraknąć życzeń składanych jubilatowi przez m.in.: przewodniczącego Sejmiku Województwa Wielkopolskiego Wiesława Szczepańskiego, wicestarostę leszczyńskiego Grzegorza Rusieckiego, przewodniczącego Rady Gminy Włoszakowice Kazimierza Kurpisa oraz delegacje zaprzyjaźnionych chórów.

W drugiej części uroczystości świętujący chórzyscy mieli okazję potwierdzić swoje muzyczne umiejętności. Najpierw wystąpili we własnym gronie, prezentując pod dyktando Mariusza Kowalczyka pięć przygotowanych specjalnie na tę okazję utworów, a następnie w towarzystwie chóru żeńskiego „Cantilena” prowadzonego przez Katarzynę Kaczmarek, wykonując wspólnie m.in. „Hymn III Tysiąclecia” (przy akompaniamencie Marioli Jagodzkiej). Wydarzenie zwieńczył minikoncert w wykonaniu śpiewaków z poznańskiej Akademii Muzycznej – Sylwii Salomońskiej i Pawła Swajdy, którym przy fortepianie towarzyszyła Paulina Zarębska. Uczestnicy włoszakowickich kursów wokalnych zaśpiewali kilka powszechnie znanych i lubianych pieśni oraz arii z ogranicza opery i operetki.

Warto wspomnieć, że w przeddzień uroczystości jubileuszowej Chór Męski im. Karola Kurpińskiego z Włoszakowic został nagrodzony wyróżnieniem „Zasłużony dla Powiatu Leszczyńskiego”.

A.A.

Dwie dekady zespołu „Sami Swoi”

Zaledwie kilka dni po uroczystości 60-lecia istnienia włoszakowickiego Chóru Męskiego przyszedł czas na kolejny okrągły jubileusz w naszej gminie. W środę 5 czerwca dwie dekady swojej działalności obchodził Zespół Śpiewaczy „Sami Swoi” z Grotnik. Okolicznościowe spotkanie z tej okazji odbyło się w grotnickiej sali wiejskiej. Tutaj świętujący chórzyscy pod dyktando Stanisława Michałaka dali prawdziwy pokaz swych umiejętności wokalnych, prezentując je w trakcie dwuczęściowego koncertu. W międzyczasie zaproszeni goście, wśród których obecni byli m.in.: wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak, przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Kurpisz, radny gminy Jerzy Resler, sołtys Grotnik Łukasz Chałupka, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Paweł Borowiec, proboszcz parafii w Dłużynie ksiądz Leszek Grzelak, przewodnicząca grotnickiego KGW Jolanta Konieczna, przedstawiciele miejscowej jednostki OSP – prezes Konrad Chałupka i naczelnik Tomasz Skorupiński oraz reprezentanci zaprzyjaźnionych chórów, złożyli jubilatowi serdeczne życzenia. Podczas uroczystości nie mogło również zabraknąć podziękowań dla licznych dobroczyńców zespołu oraz sprawozdania z jego 20-letniej działalności odczytanego przez kierownika Marię Rutę. Całą imprezę poprowadziła Halina Florek – radna powiatu leszczyńskiego i prezes zarządu firmy Werner Kenkel, będąca jednocześnie członkinią „Samych swoich”.

Wspólne świętowanie zakończyła tradycyjna zabawa taneczna, o której oprawę muzyczną zadbał didżej Leszek Dudek z Włoszakowic.

A.A.



X KONKURS POLONEZÓW

W dniach 17-19 maja odbywał się we Włoszakowicach 52. Ogólnopolski Konkurs Młodych Muzyków im. Karola Kurpińskiego – X Konkurs Polonezów. W tegorocznych zmaganiach wzięło udział 23 uczestników (uczniów szkół muzycznych I i II stopnia z całej Polski), którzy walczyli o miano najlepszego początkującego instrumentalisty w kraju.

Koncert inauguracyjny, 17 maja

Zgodnie z wieloletnim zwyczajem konkurs rozpoczął się od złożenia kwiatów pod pomnikiem najstynniejszego w dziejach włoszakowczanina, znajdującym się przy miejscowej szkole. Uroczystość uświetnił Chór Męski im. Karola Kurpińskiego, który pod dyrekcją Mariusza Kowalczyka wykonał jedno z największych dzieł swojego patrona (i zmagani konkursowych), a więc „Warszawiankę”.

Koncert inauguracyjny tegorocznych zmagani młodych muzyków odbył się już w reprezentacyjnej Sali Trójkątnej Pałacu Sułkowskich. Tutaj okolicznościowe przemówienie wygłosił wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak, witając uczestników konkursu, ich akompaniatorów, członków jury, obecnych gości honorowych i pozostałych słuchaczy. Głos zabrał również prezes Towarzystwa Muzycznego im. Karola Kurpińskiego Stanisław Waligóra, który dokonał oficjalnego otwarcia tego trzydniowego wydarzenia oraz zaprosił wszystkich na pełną muzycznych doznań część artystyczną. A w niej wystąpiło trio instrumentalne związane z gdańską Akademią Muzyczną, w składzie: Paula Press (skrzypce), Jan Lewandowski (wiolonczela) i Anna Prabuicka-Firlej (fortepian). Zgromadzona w pałacu publiczność mogła usłyszeć kameralne utwory takich kompozytorów jak Karol Kurpiński (Nokturn), Wojciech Sowiński (Trio h-moll op. 76) i Fryderyk Chopin (Trio d-moll op. 8), które zapowiadał przewodniczący jury konkursowego Krzysztof Sperski.

Przesłuchania konkursowe i koncert laureatów, 18 maja

W trakcie całonocnych przesłuchań uczestnicy konkursu musieli wykonać po dwa utwory – poloneza lub inny utwór Karola Kurpińskiego (w oryginale lub transkrypcji) oraz poloneza polskiego kompozytora z XIX wieku (mogącego być również dziełem Karola Kurpińskiego). Wszystkie 22 występy (12 w grupie młodszej i 10 w grupie starszej) oceniało pięcioosobowe jury w składzie: przewodniczący prof. zw. dr hab. Krzysztof Sperski (AM Gdańsk), dr hab. Anna Liszewska (AM Łódź), prof. zw. dr hab. Zdzisław Nowak (AM Poznań), prof. zw. dr hab. Anna Prabuicka-Firlej (AM Gdańsk) i dr Zbigniew Szufłat (AM Wrocław). Kolejne występy młodych instrumentalistów zapowiadał członek włoszakowickiego Towarzystwa Muzycznego im. Karola Kurpińskiego Roman Potok.

W grupie młodszej (szkoły muzyczne I st.) laureatami konkursu zostali Wiktoria Hopcia (uczenica w klasie skrzypiec Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Franciszka Liszta w Głogowie) oraz Amelia Urbaniak (uczenica w klasie fletu Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Karola Kurpińskiego we Wschowie). Z kolei w grupie starszej (uczniowie szkół muzycznych II st.) najlepsimi okazali się Jakub Chwastyniak (uczeń w klasie fortepianu Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Romana Maciejewskiego w Lesznie) oraz Małgorzata Uziółko (uczenica w klasie fortepianu Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Feliksa Nowowiejskiego w Gdańsku). To tej czwórce uczestników przypadły najwyższe nagrody pieniężne oraz zaszczyt występu podczas koncertu finałowego wieńczącego tegoroczne zmagania młodych muzyków, w którym uczestniczyli m.in.: wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak, przewodniczący Rady

Powiatu Leszczyńskiego Jan Szkudlarczyk, przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Kurpisz, sekretarz gminy Karolina Chlebowska, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Paweł Borowiec oraz prezes Towarzystwa Muzycznego im. Karola Kurpińskiego Stanisław Waligóra. Gratyfikacje finansowe otrzymali ponadto laureaci drugich i trzecich miejsc, a wyróżnionym wręczono pamiątkowe dyplomy. Jury przyznało również dyplomy za wyróżniający się akompaniament oraz dokonanie transkrypcji utworu Karola Kurpińskiego (pełne wyniki konkursu znajdują się na stronie internetowej: www.wloszakowice.pl).

Msza święta w intencji Karola Kurpińskiego, 19 maja

Ostatni dzień konkursu rozpoczął się od złożenia kwiatów pod tablicą upamiętniającą Karola Kurpińskiego, zawieszoną na murach włoszakowickiego kościoła pw. Świętej Trójcy, czyli w miejscu chrztu słynnego kompozytora. Następnie odbyła się msza święta w intencji autora „Warszawianki”.

Głównym organizatorem konkursu było jak zawsze Towarzystwo Muzyczne im. Karola Kurpińskiego we Włoszakowicach przy wsparciu gminy Włoszakowice oraz Gminnego Ośrodka Kultury. Oficjalny patronat nad wydarzeniem objęli: Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, marszałek województwa wielkopolskiego, starosta powiatu leszczyńskiego i wójt gminy Włoszakowice, a jedną z nagród ufundował prezydent miasta Leszna.

A.A.

Tłum wiernych modlił się w parku



Tradycyjną mszą świętą polową w intencji Ojczyzny, która odbyła niezmiennie we włoszakowickim parku, uczcili Święto Narodowe Trzeciego Maja mieszkańcy naszej gminy. Nabożeństwo jak co roku połączone było z odnowieniem słynnych ślubów jasnogórskich, napisanych w 1956 roku przez prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego.

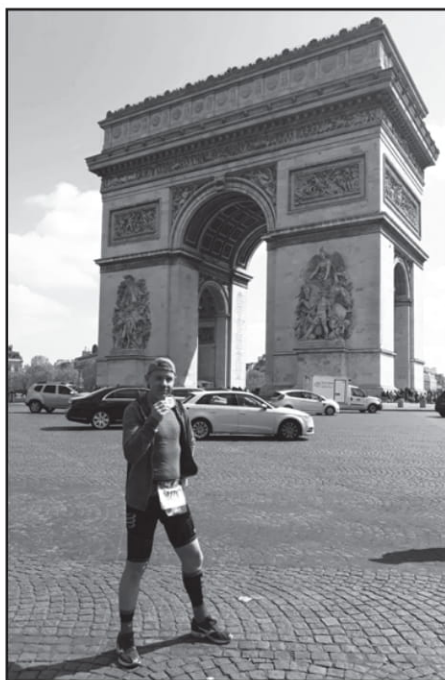
Piątkową liturgię koncelebrowało dwóch miejscowych kapłanów – ksiądz proboszcz Andrzej Szulc oraz ksiądz wikariusz Dominik Dutkiewicz. Obok licznie zgromadzonych wiernych w nabożeństwie uczestniczyły również poczty sztandarowe reprezentujące okoliczne organizacje i instytucje, w tym: Związek Kombatantów RP, Włoszakowickie Bractwo Kurkowe, Towarzystwo Kolarzy, Ochotniczą Straż Pożarną z Włoszakowic i Dominik oraz Zespół Szkół Ogólnokształcących. Na mszy obecni byli także przedstawiciele władz samorządowych, z wójtem gminy Włoszakowice Robertem Kasperczakiem na czele. Uroczystość uświetnili ponadto chórzyci z Parafialnego Chóru Pań „Mater Dei” oraz Chóru Męskiego im. Karola Kurpińskiego występujący pod dyrekcją Mariusza Kowalczyka.

A.A.

Włoszakowiczanie o pożarze katedry Notre Dame

14 kwietnia w Paryżu odbyła się 43. edycja Schneider Electric Marathon Paris, czyli maratonu przebiegającego ulicami tej jednej z największych metropolii Europy. Uczestnikiem biegu, już po raz drugi, był Przemysław Jankowiak – maratończyk i ultramaratończyk z Włoszakowic (wywiad z nim można było przeczytać w ubiegłorocznym, grudniowym numerze „Naszego Jutra”). W przeciwieństwie do zeszłego roku tym razem stolica Francji okazała się szczęśliwa dla mieszkańca naszej gminy, gdyż z czasem 3 godziny i 24 minuty zbliżył się on do swojego rekordu życiowego na klasycznym dystansie 42 km i 195 m. Jednak pobyt w mieście miłości, do którego udał się wraz z żoną, zbiegł się w czasie z niezwykle tragicznym wydarzeniem – pożarem katedry Notre Dame. Oto jak włoszakowiczanie relacjonuje te smutne dla całego świata chwile:

-W Notre Dame byliśmy już rok temu i tym razem również postanowiliśmy tam pójść. Ta katedra jest symbolem Paryża i przede wszystkim nas – chrześcijan. Przechadzaliśmy się Polami Elizejskimi i stamtąd skierowaliśmy się do świątyni. Usiedliśmy w środku i proszę mi wierzyć,



Przemysław Jankowiak pod paryskim Łukiem Triumfalnym

naprawdę pomyślałem i powiedziałem do żony: „co by się stało, gdyby to wszystko spadło nam na głowę?”. Muszę

przyznać, że spędziliśmy wewnątrz naprawdę dużo czasu. Niestety nie poczuliśmy sacrum tego miejsca. Przypadek byłoby to, że ludzie nie potrafili się w nim należyście zachować, z odpowiednim szacunkiem. Dopiero po upomnieniach z megafonów uciszali się na minutę, dwie, ale po chwili znów był gwar. Byliśmy tam około godziny 15.30, a pożar zaczął się przed 19.00. Nie mieliśmy świadomości, co niedługo się wydarzy. Przeszliśmy przez dzielnicę żydowską i zmierzaliśmy do Panteonu, gdzie przystanęliśmy przy grobie Marii Skłodowskiej Curie. Po godzinie 18.00 wyszliśmy stamtąd i usłyszeliśmy syreny straży pożarnej i policji, ulice były zakorkowane. Domyślaliśmy się, że dzieje się coś złego, więc szybko wróciliśmy do hotelu. Tam, na telebimie, ujrzeliśmy informację: „pożar katedry Notre Dame”. Nie dowierzaliśmy. Następnego dnia pojechaliśmy ponownie pod tę budowlę. Jednak jedyne, co mogliśmy dostrzec, to mnóstwo kamer, reporterów i strażaków. Przysięgam, że wyglądało to bardzo niedobrze. Ludzie tym żyli. Z pewnością był to historyczny moment dla Paryża...

Małgorzata Adamczewska

Znani, nieznani – Dariusz Walczak

Z domu nie wyjdę bez... **śniadania**

Mój sposób na dobry humor to... **praca na działce i rozmowa ze znajomymi**

Ulubione powiedzenie... **śmiało!**

Ulubione potrawy... **placek po węgiersku i tort makowy**

Gdy byłem mały chciałem zostać... **strażakiem lub nauczycielem wychowania fizycznego**

Książka, którą ostatnio przeczytałem to... **„Niebezpieczne związki Donalda Tuska” Wojciecha Sumlińskiego**

Moim autorytetem jest... **w głównej mierze mój tata**

Zawsze znajdę czas na... **pomoc swoim uczniom**

Nie potrafię zrozumieć... **w polityce braku ponadpartyjnego porozumienia w celu rozwiązania istotnych problemów**

Najbardziej cieszę się, gdy... **wszyscy w rodzinie są zdrowi, a w pracy układa się zgodnie z planem**

Chciałbym w sobie zmienić... **chyba za późno na zmiany**

Lubię wracać do... **wspomnień z dzieciństwa**

Moje ulubione święto to... **Boże Narodzenie**

Ulubiony film... **„Ścigany” z Harrisonem Fordem**

Miejsce, w którym chciałbym się znaleźć ... **brzeg jeziora o świcie z wędką**

Ulubiona impreza w gminie Włoszakowice... **przejazd kawalerii i postaci historycznych w Narodowe Święto Niepodległości 11 listopada**

Najciekawsza tradycja wywodząca się z gminy Włoszakowice... **gwara bukowiecka**

Najbardziej magiczne miejsce w gminie Włoszakowice... **tzw. Sarni Dół koło Skarżynia**

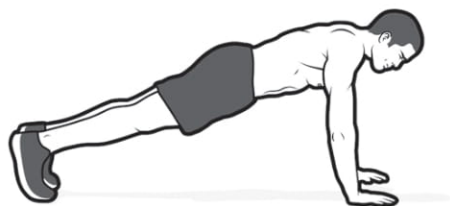
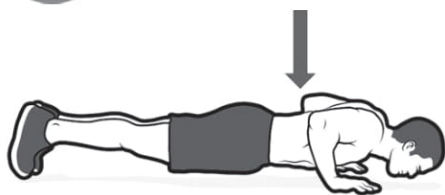


Dariusz Walczak – od 23 lat nauczyciel fizyki, techniki, informatyki i wychowania fizycznego (obecnie nauczający tylko fizyki), a od 2007 roku również dyrektor Szkoły Podstawowej w Dłużynie

D.J.



Pompki



Kolejne ćwiczenie, które prezentujemy w naszym cyklu to pompki, a konkretnie wariant klasyczny, czyli „męski”. Oczywiście jest ono przeznaczone nie tylko dla mężczyzn, ale również dla kobiet. Ponadto możemy je wykonywać dosłownie wszędzie, przez co nawet wakacje nie przeszkadzają nam w wykonywaniu treningu.

Zaczynamy od ustawienia naszego ciała w odpowiedni sposób. Dłonie kładziemy pod barkami, a ramiona trzymamy wyprostowane, w rotacji zewnętrznej. Stopy stawiamy wąsko. Staramy się zachować naturalne krzywizny kręgosłupa, spinamy także brzuch. Następnie opuszczamy się przy pomocy ramion aż do momentu, gdy nasza klatka piersiowa będzie około 2-3 cm nad ziemią. Teraz wystarczy się tylko podnieść i pompka zaliczona!

Mięśnie zaangażowane przy tym ćwiczeniu to: mięśnie klatki piersiowej, barki, tricepsy, a także mięśnie głębokie brzucha. Jeżeli ćwiczysz w domu i pragniesz mieć zgrabną sylwetkę jest to obowiązkowa pozycja w Twoim planie treningowym! Więc ile pompek zrobisz?

FitWay



Posiłek przed treningiem

W poprzednim numerze poruszaliśmy zagadnienie posiłku potreningowego. Wynikało to z faktu, że często w wyniku wysiłku nie odczuwa się głodu i bywa on błędnie pomijany. Dlatego tym razem zaczniemy od początku, czyli od tego co i kiedy zjeść przed treningiem.

Zadaniem posiłku przedtreningowego jest dostarczenie energii dla pracujących mięśni i układu nerwowego oraz zapobiegnięcie wystąpieniu problemów trawiennych. W zależności od pory treningu, jego objętość, czas i skład mogą się różnić.

Pora treningu	Opis	Przykładowe posiłki
Wczesnie rano	Mała, lekkostrawna, zasobna w węglowodany przekąska zjedzona zaraz po przebudzeniu	- Banan - Niskotłuszczowy jogurt z owocami - Żel energetyczny
Rano	Śniadanie bogate w węglowodany zjedzone min. 2 godz. przed treningiem	- Owsianka z owocami - Placuszki owsiano-bananowe z jogurtem naturalnym i owocami - Kanapki z wędliną, warzywami - Kanapki z twarogiem i miodem
Południe	Średniej wielkości przekąska zawierająca węglowodany zjedzona ok. 2 godz. przed treningiem	- Koktajl na kefirze z bananem i malinami - Ciasteczka owsiane z suszonymi owocami - Jogurt wysokobiałkowy z bananem/daktalami i domową granolą
Popołudnie	Pełnowartościowy obiad (białko/tłuszcze, węglowodany) zjedzony ok. 3-4 godziny przed treningiem	- Pierś z indyka pieczona z warzywami i komosą ryżową - Gulasz z kurczaka w pomidorach z ryżem - Ryba z pieca z ziemniakami i surówką
Wieczór	Lekka kolacja zjedzona ok. 2 godz. przed treningiem	- Naleśniki z twarogiem - Owsianka z owocami - Tortilla z kurczakiem - Koktajl owocowy na jogurcie z płatkami owsianymi

Na początku podczas przygotowywania posiłków przedtreningowych można kierować się ogólnie przyjętymi zasadami, które zostały ujęte w powyższej tabeli

Oczywiście ćwicząc należy stale obserwować swój organizm i jego reakcję na spożyty posiłek. Może się okazać, że jedna osoba dobrze czuje się na treningu choć 2 godziny wcześniej zjadła obiad, a druga musi mieć odstęp 3-4 godzin między jedzeniem a ćwiczeniami, aby wykonać wszystko jak należy. Co ciekawe jeśli czujemy głód, lecz nie mamy czasu na pełnowartościowy posiłek, to zjedzenie banana 30 minut przed rozpoczęciem wysiłku będzie bardzo dobrym rozwiązaniem.

Należy pamiętać, że planowanie posiłków i regularne uzupełnianie braków w lodówce zabezpieczy nas przed podjadaniem niezdrowych przekąsek i późniejszymi problemami żołądkowymi.

Dominika Jurkowska, Dietetyczna

PODZIĘKOWANIE

12 kwietnia 2019 roku 101. urodziny obchodziła Agnieszka Furman z Bukówca Górnego.

W tym dniu Jubilatkę odwiedziło wiele osób, którym z tej okazji pragniemy bardzo podziękować.

DZIĘKUJEMY za życzenia, kwiaty i upominki, a szczególnie za pamięć: ks. proboszczowi Markowi Kanteckiemu,

przedstawicielce Parafialnego Zespołu „Caritas” Pani Reginie Grochowczak, Panu Wójtowi Robertowi

Kasperczakowi, Pani Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Dorocie Mierzyńskiej-Patrzałe, Sołtysowi

Bukówca Górnego Panu Tadeuszowi Malepszemu, przedstawicielkom KGW w Bukówcu Górnym Paniom Kamili

Gnacińskiej i Lucynie Zapłacie oraz rodzinie, sąsiadom i znajomym,

którzy sprawili, iż dzień urodzin naszej kochanej mamy, babci i prababci był wyjątkowy.

Agnieszka Furman z Rodziną

Szkoła Podstawowa w Dłużynie

Wizyta u strażaków



Dnia 31 maja grupa najmłodszych dzieci z naszej szkoły odwiedziła remizę OSP w Dłużynie. Przywitali nas: prezes Bernadeta Szalewska-Konieczna, naczelnik Damian Łabędzki oraz skarbnik Piotr Zalisz. Spotkaliśmy się ze strażakami żeby poznać historię i tajniki ich pracy, obejrzeć sprzęt, a nawet przymierzyć elementy umundurowania. Dodatkową atrakcją było wysłuchanie wiersza Jana Brzechwy pt. „Pali się”.

Podziwialiśmy nie tylko zabytkową (ale wciąż czynną) sikawkę konną, różne rodzaje mundurów i samochód strażacki, ale nawet obserwowaliśmy podłączanie węża do hydrantu, by choć przez chwilę pokierować strumieniem wody. Bardzo podobała nam się również zaporą wodna, która wygląda jak fontanna. Zatykaliśmy uszy, gdy uruchomiona została syrena alarmowa i - aż wstyd się przyznać - do ostatniego okruszka zjedliśmy wszystkie słodycze, jakie dla nas przygotowano. Bardzo podobało nam się to spotkanie, na pewno niektórzy jego uczestnicy chcieliby zostać strażakami.

AW

Szkoła Podstawowa w Bukówcu Górnym

Bukowiec gościł młodych znawców gminy



27 maja bukowiecka Szkoła Podstawowa gościła finalistów konkursu „Gmina Włoszakowice – Moja Mała Ojczyzna”. Finał wiedzy zmagani poprzedziły eliminacje szkolne, które odbyły się w Bukówcu Górnym, Jezierzycach Kościelnych i Krzycku Wielkim.

Oficjalnego otwarcia konkursu oraz powitania jego uczestników i ich opiekunów dokonał dyrektor SP w Bukówcu Górnym Daniel Piasecki. Następnie, w imieniu organizatorów, głos zabrał nauczyciel historii Kamil Kutny, który przedstawił reprezentantów instytucji sponsorujących nagrody – dyrektora

Gminnego Ośrodka Kultury Pawła Borowca oraz specjalistę ds. administracji i zamówień publicznych Nadleśnictwa Włoszakowice Katarzynę Józefowską-Mitrus. Warto podkreślić, że honorowy patronat nad rywalizacją objęła też gmina Włoszakowice z wójtem Robertem Kasperczakiem na czele.

O miano najlepszego znawcy swojej małej ojczyzny rywalizowało łącznie dwunastu uczniów w dwóch kategoriach wiekowych. Ich zadaniem było poprawne wypełnienie testu dotyczącego gminy Włoszakowice, w tym jej historii, gospodarki, kultury, turystyki, życia codziennego, zabytków i zasłużonych osób. Największą wiedzę z tego zakresu wykazali się: z klas 4-6 szkoły podstawowej – 1. Natalia Pawłowska (SP Krzycko Wielkie, kl. 6, opiekun Tomasz Furmańczyk), 2. Wiktoria Sieracka (SP Bukowiec Górny, kl. 6, opiekun Kamil Kutny), 3. Hubert Konieczny (SP Krzycko Wielkie, kl. 5, opiekun Tomasz Furmańczyk); z klas 7-8 szkoły podstawowej i klasy 3 gimnazjum – 1. Rita Skorupińska (SP Bukowiec Górny, kl. 8, opiekun Kamil Kutny), 2. Tomasz Piasecki (SP Krzycko Wielkie, kl. 8, opiekun Tomasz Furmańczyk), 3. Kamil Łukaszewski (SP Krzycko Wielkie, kl. 7, opiekun Tomasz Furmańczyk).

Na zakończenie wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali nagrody rzeczowe, głównie w postaci książek.

K. Kutny

Szkoła Podstawowa w Krzycku Wielkim

Rozszerzenie ścieżki przyrodniczej



Jako społeczność szkolna postanowiliśmy, że wokół naszej szkoły stworzymy ścieżkę przyrodniczą. Przy placówce mamy piękne okazy drzew, które kolejno oznaczamy i opisujemy, aby każdy uczeń wiedział co to za gatunek i poznał jego charakterystyczne cechy. Najpierw była „Lipa Roztulanka”, a teraz przyszła kolej na sosnę rosnącą przed wejściem do budynku.

23 maja, czyli w dniu patronki szkoły – Marii Konopnickiej, została odsłonięta tablica informacyjna, którą z pomocą starszego specjalisty Służby Leśnej Marka Wąsowicza wykonało Nadleśnictwo Włoszakowice. Jej zabezpieczenia i umocowania podjął się z kolei SKR Włoszakowice, z przewodniczącym Rady Gminy Kazimierzem Kurpiszem na czele (bardzo im za to dziękujemy!). Po szkolnym plebiscycie sosna otrzymała imię „Sosna Radosna” zaproponowane przez uczennicę klasy 5b Aleksandrę Pawlak.

Pamiętajmy, by dbać o nasze piękne drzewa, gdyż mają ogromną wartość dla każdego z nas.

Grażyna Szymańska

Szkoła Podstawowa w Jezierzycach Kościelnych

Uczniowie z Jezierzyc popisali się wiedzą

Już po raz kolejny uczniowie jezierzyskiej Szkoły Podstawowej wzięli udział w finale powiatowym Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym. Podczas toczącej się w Lesznie rywalizacji reprezentanci naszej gminy tradycyjnie okazali się bezkonkurencyjni i nie dali szans swoim rywalom.

W trakcie turnieju sprawdzana była zarówno wiedza teoretyczna, jak i praktyczna. Na początku uczniowie rozwiązywali test z zakresu przepisów obowiązujących pieszych i rowerzystów, znajomości znaków oraz pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniach (składający się z 35 pytań). Następnie każdy musiał wykazać się umiejętnością jazdy na rowerze, pokonując sprawnościowy tor przeszkód (złożony z tarki, równoważni, żmijki, slalomu z ograniczeniem, kwadratu i listwy) oraz przejeżdżając miasteczko ruchu drogowego (zgodnie z przepisami). Pod koniec zmagania zawodnicy



udali się do pokoju medycznego, gdzie udowadniali, że znają zasady udzielania pierwszej pomocy. W tych niełatwych zawodach gminę Włoszakowice reprezentowali: Karina Kłaba, Gabriela Kruk, Jakub Mikołajczyk i Tomasz Wróblewski (grupa młodsza) oraz Wiktoria Gorzelniak, Julia Górczak i Julia Kuśnierek (grupa starsza).

Po zsumowaniu wyników czterech konkurencji okazało się, że obie grupy uczniów z Jezierzyc Kościelnych zajęły pierwsze miejsca w swoich kategoriach

wiekowych (wśród szkół z powiatu leszczyńskiego, bez Miasta Leszna), za co otrzymały pamiątkowe puchary, dyplomy i nagrody rzeczowe. Dodatkowe trofea ufundowane przez Komendanta KMP w Lesznie insp. Krzysztofa Nowaka trafiły w ręce Julii Górczak i Tomasza Wróblewskiego – autorów najlepszych przejazdów przez miasteczko ruchu drogowego.

M. Zakrzewski

Zespół Szkół Ogólnokształcących we Włoszakowicach

Śpiewające dzieciaki wystąpiły we Włoszakowicach

„Śpiewać każdy może, trochę lepiej, lub trochę gorzej” – mówią słowa popularnej piosenki. W poniedziałek 27 maja potwierdzili je uczniowie klas 1-3 z okolicznych szkół podstawowych, którzy wzięli udział w organizowanym we Włoszakowicach corocznym Gminnym Konkursie Piosenki „Śpiewające dzieciaki”.

16 uczestników śpiewających zmagania, które odbyły się w budynku tzw. małej szkoły, musiało przygotować po jednym utworze muzycznym. Wykonania piosenek o charakterze dziecięcym oceniało czteroosobowe jury złożone z wicedyrektor ZSO Włoszakowice Alicji Zborowskiej, nauczycielek włoszakowickiej szkoły – Hanny Grzesieckiej i Alicji Pachury oraz dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury Pawła Borowca. Z uwagą i wielkim zainteresowaniem przebieg konkursu śledzili także rodzice młodych i utalentowanych artystów.

Ostatecznie wszyscy wokaliści wywarli duże wrażenie arty-



styczne na jurorach. Dzieci przygotowały nie tylko własne aranżacje wybranych piosenek, ale też wzbogaciły swoje występy odpowiednimi strojami i ciekawą choreografią. Po burzliwych naradach komisja podkreśliła wysoki poziom rywalizacji i przyznała następujące miejsca: 1. Wiktoria Nadtochij (SP Dłużyna, kl. 2), 2. Milena Rydlichowska

(SP Krzycko Wielkie, kl. 2), 3. Szymon Szczepaniak (SP Włoszakowice, kl. 1).

Jury przyznało również dwa wyróżnienia dla Agaty Włodarczak (SP Jezierzyc Kościelne, kl. 1) oraz Jakuba Tajcherta (SP Dłużyna, kl. 1). Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy i słodkie upominki, a laureaci zmagania odebrali dodatkowo nagrody rzeczowe.

Organizatorem konkursu była Szkoła Podstawowa im. Karola Kurpińskiego we Włoszakowicach z nauczycielem Szymonem Gądą na czele.

A.A.

Z ŻYCIA SENIORÓW

CYFROWA
WIELKOPOLSKA

Kurs komputerowy dla seniorów 65+

Od stycznia do kwietnia bieżącego roku członkowie koła Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Bukówcu Górnym brali udział w kursie komputerowym zorganizowanym w ramach projektu „Cyfrowa Wielkopolska”.

Kurs na poziomie A1 trwał 60 godzin i był dofinansowany ze środków Funduszy Europejskich. Uczestniczyło w nim łącznie 20 osób, a zajęcia odbywały się w pokoju bukowieckich seniorów (4 godziny dziennie z przerwą na kawę i ciastko). W rezultacie wszyscy kursanci uzyskali podstawowe umiejętności kompetencji cyfrowych, co jest w głównej mierze zasługą cierpliwej i wyrozumiałej trenerki.

Pod koniec szkolenia każdy jego uczestnik otrzymał na własność tablet, świadectwo ukończenia kursu oraz dyplom udziału w projekcie „Cyfrowa Wielkopolska”. W ramach zajęć animacyjnych seniorzy pojechali też na sens do leszczyńskiego kina Cinema 3D.

Maria Śliwa

Seniorzy witali lato

Już trzy tygodnie przed rozpoczęciem kalendarzowego lata towarzyszyła nam prawdziwie wakacyjna pogoda. We wtorek 4 czerwca skorzystali z niej członkowie włoszakowickiego Stowarzyszenia – Koło Gminne Emerytów, Rencistów i Inwalidów, którzy na terenie ośrodka żeglarskiego w Boszkowie-Letnisku oficjalnie witali najcieplejszą porę roku oraz świętowali zaległy Dzień Matki i zbliżający się Dzień Ojca. Gośćmi specjalnymi tegorocznego powitania lata, otwartego przez wiceprezesa STERiI Jana Łabińskiego, byli członkowie Zespół Śpiewaczego „Relaks” z Boguszyńska, którzy pod dyktando Mariusza Kowalczyka wykonali kilka utworów o charakterze biesiadno-rozrywkowym. W części artystycznej tradycyjnie wystąpił również Piotr Konieczny – jeden z członków koła, wygłaszając napisane przez siebie wiersze. Poza tym, w trakcie całego popołudnia, seniorzy mogli wziąć udział w kilku konkurencjach zręcznościowo-sprawnościowych z nagrodami, skorzystać z rejsu łodzią po Jeziorze Dominickim oraz spróbować swoich sił w strzelaniu z wiatrówki o puchar lata (najlepszymi strzelcami okazali się: 1. Józef Adamczak, 2. Henryk Stankowiak, 3. Jacek Tajchert).

Wtorkową biesiadę zwieńczyła wspólna zabawa taneczna poprowadzona przez didżeja Marian Furman z Dłużyny. W powitaniu lata, oprócz licznie zebranych seniorów, uczestniczyli również wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak oraz wiceprzewodniczący Rady Gminy Marek Wąsowicz. Nie zabrakło także prezesa STERiI Marii Marynowskiej, która podobnie jak wójt złożyła wszystkim obecnym matkom i ojcom serdeczne życzenia z okazji ich święta.

A.A.

Z ŻYCIA WBK

Strzelanie memoriałowe WBK

12 maja Włoszakowickie Bractwo Kurkowe zorganizowało coroczny Turniej Strzelecki o Tarczę Memoriałową ku pamięci zmarłych Braci oraz tarcze towarzyszące. W rywalizacji wzięli udział strzelcy z: Wolsztyna, Śmigła, Jarocina, Zbąszynia, Rawicza, Dolska, Kościana, Borku Wielkopolskiego, Krobi, Mieszkowa i Rydzyny, a gościem honorowym zawodów był wójt naszej gminy Robert Kasperczak.

Po emocjach strzeleckich starszy WBK Ryszard Bura ogłosił wyniki. Tarczę Memoriałową zdobył brat Tomasz Pawłowski z Rawicza, Tarczę Wójta Gminy Włoszakowice wywalczył brat Mateusz Głowacz z Rydzyny, a Tarczę II Rycerza Zjednoczenia KBS RP Jerzego Mierzyńskiego uzyskał brat Piotr Riedel z Włoszakowic. Brat Tomasz Pawłowski zwyciężył ponadto w strzelaniu do zapadek i tarczy punktowej z karabinu, a w strzelaniu do tarczy punktowej z pistoletu tryumfował (z wynikiem 50/50) brat Piotr Riedel. Kura strącił brat Leon Bejmowicz z Włoszakowic.

Podczas turnieju zawodnicy z dwunastu bractw Okręgu Leszczyńskiego rywalizowali też o tytuł Drużynowego Mistrza Okręgu. Zwyciężyła reprezentacja Bractwa Kurkowego w Rawiczu, pierwszym wicemistrzem została drużyna z Włoszakowickiego Bractwa Kurkowego, a drugim wicemistrzem okazał się zespół z Bractwa Kurkowego Krobia. Pełne wyniki turnieju można znaleźć na stronie internetowej: www.wloszakowice.pl.

Starszy WBK Ryszard Bura

Z ŻYCIA ŚDS

Podopieczni ŚDS w OSP Włoszakowice



13 maja podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy im. Wernera Kenkel we Włoszakowicach wraz z opiekunami wizytowali miejscową jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej.

Podczas wizyty w remizie przybyli goście zadawali pytania, na które chętnie odpowiadali prezes jednostki dr. Przemysław Konieczny i podinspektor Urzędu Gminy ds. ochrony przeciwpożarowej Piotr Wiązania. Najbardziej frapujące zagadnienia dotyczyły przede wszystkim sprzętu strażackiego oraz specyfiki działań podejmowanych przez ochotników. Podopieczni ŚDS dowiedzieli się również w jaki sposób działa system powiadamiania służb ratowniczych oraz co trzeba zrobić, by zostać członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej. Najodważniejsi sprawdzili ponadto wagę sprzętu używanego przez strażaków w trakcie prowadzonych akcji.

W zamian za gościnę przedstawiciele włoszakowickiego ŚDS złożyli na ręce prezesa jednostki gorące podziękowania, a strażacy zaprosili ich na kolejną wizytę.

P. Wiązania, zdj. J. Gorwa

Z ŻYCIA SOKOŁA

Włoszakowski stadion w pełni oświetlony

Na przełomie roku 2018 i 2019 zakończono modernizację włoszakowskiego stadionu, polegającą na budowie budki spikera oraz zamontowaniu nagłośnienia i oświetlenia. Ostatni etap inwestycji obejmował ustawienie sześciu brakujących lamp, dzięki którym obiekt zarządzany przez miejscowe Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” może być obecnie użytkowany również po zmroku.

Modernizacja stadionu rozpoczęła się już w 2014 roku, kiedy to TG „Sokół” Włoszakowice otrzymało dofinansowanie na realizację zadania z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w wysokości 25.000 zł (wniosek uzyskał 10,75 pkt i zajął 6 miejsce w rankingu). Pierwsza część inwestycji polegała na wybudowaniu budki spikera, zamontowaniu nagłośnienia i ustawieniu czterech lamp, które częściowo oświetliły boisko. Co prawda projekt obejmował łącznie aż dziesięć punktów świetlnych, lecz ze względu na brak środków montaż pozostałych sześciu został przełożony w czasie. Udało się je ustawić po pięciu latach od rozpoczęcia modernizacji, głównie dzięki składkom członkowskim oraz pomocy gminy Włoszakowice, Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji, Gminnego Zakładu Komunalnego Sp. z o.o., a także wsparciu licznych sponsorów i reklamodawców. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 67.852 zł.

-Za sprawą dokończonych budowy oświetlenia stadionu treningi i mecze piłkarskie mogą się teraz odbywać nawet po zachodzie słońca, co jest szczególnie ważne wczesną wiosną i późną jesienią, gdy dni są znacznie krótsze. Warto jednak podkreślić, że obiekt służy nie tylko zawodnikom uprawiającym piłkę nożną, ale też pozostałym mieszkańcom naszej gminy, przy okazji różnych imprez i uroczystości – zaznacza prezes TG „Sokół” Włoszakowice Leszek Jagodziki. Aktualnie ze stadionu korzysta aż sześć drużyn piłkarskich zrzeszonych w klubie „Sokół” Włoszakowice (łącznie około 130 osób), w których trenują: dzieci w wieku 4-7 lat (ok. 40 osób, prowadzący Kacper Bednarczyk), dzieci z roczników 2009-2012 (ok. 20 osób, prowadzący Łukasz Maciąg), dzieci z roczników 2007-2008 (ok. 15 osób, prowadzący Łukasz Pytlík), młodzież z roczników 2002-2006 (ok. 16 osób, prowadzący Grzegorz Trojanowski), seniorzy z rocznika 2001 i starsi (ok. 23 osoby, prowadzący Łukasz Maciąg) oraz oldboje, czyli panowie powyżej 35 roku życia (ok. 20 osób, prowadzący Dariusz Rybka). Poza regularnymi meczami i treningami obiekt corocznie gości również różne wydarzenia plenerowe, takie jak chociażby trzeciomałowa msza za ojczyznę, bieg licealisty, koncerty, turnieje piłkarskie czy dożynki parafialne.

-Stadion ten powinien być maksymalnie wykorzystywany przez nasze społeczeństwo, lecz należy to czynić bardzo rozważnie, żeby nie zniszczyć nawierzchni trawiastej. Jej utrzymanie w dobrym stanie jest bowiem ogromnym wyzwaniem dla osób zarządzających obiektem, w tym jego gospodarza Konrada Chałupki oraz wszystkich trenerów – dodaje prezes Leszek Jagodziki.

Korzystając z okazji przypominamy, że „Sokół” Włoszakowice prowadzi ciągły nabór piłkarzy do wszystkich grup wiekowych.

L. Jagodziki, A.A., zdj. A. Kubicki

SPORT I REKREACJA

Święto narodowe pod znakiem zawodów



Tradycyjnie już 3 maja na boisku gminnym u zbiegu ulic Wańskiego i Powstańców Wielkopolskich w Bukówcu Górnym odbyły się Zawody w Powożeniu Zaprzęgami Parokonnymi im. Józefa Lipowego. W XXVIII edycji imprezy, organizowanej nieprzerwanie od 1991 roku, uczestniczyło ponad 40 bryczek.

Podczas całego popołudnia na parkurze można było obserwować zmagania w czterech kategoriach, uprzednio przydzielonych na podstawie rozmiaru koni (duże i małe) oraz rodzaju bryczki (sportowe i tradycyjne). Zadanie uczestników polegało niezmiennie na jak najszybszym pokonaniu toru składającego się z kilkunastu bramek oraz przeszkód w postaci sadzawki z wodą, piaszczystej góry i mostku. Zanim jednak rywalizacja wkroczyła w decydującą fazę wszystkie powozy wzięły udział w uroczystym korowodzie przez wieś, który w końcowej części został poprowadzony przez Młodzieżową Orkiestrę Dętą „Blue Brass Band” i Mażoretki „Twins” z Włoszakowic. Jak przystało na zawody organizowane w święto narodowe nie mogło też zabraknąć wciągnięcia flagi narodowej na maszt oraz odegrania „Mazurka Dąbrowskiego”.

Przedstawiamy zwycięzców poszczególnych kategorii: konie duże-bryczki sportowe – 1. Radosław Nadolny (97,62 s), 2. Łukasz Hałupka (102,42 s), 3. Sebastian Urbańczak (104,15 s); konie duże-bryczki tradycyjne – 1. Tadeusz Andrys (113,38 s), 2. Grzegorz Lipowy (119,78 s), 3. Krzysztof Lutowski (126,12 s); konie małe-bryczki sportowe – 1. Dominika Rimke (72,38 s), 2. Sebastian Cichocki (76,29 s), 3. Daniel Kaczmarek (78,59 s); konie małe-bryczki tradycyjne – 1. Hubert Poloch (93,81 s). Szczegółowe wyniki zawodów dostępne są na stronie internetowej: www.wloszakowice.pl.

Na wymienionych wyżej zawodników czekały okazałe puchary i bony podarunkowe. Wzorem poprzednich lat przyznano również dodatkowe wyróżnienia dla najlepiej prezentujących się zaprzęgów oraz trofea dla zwycięzców biegów memoriałowych. Pozostali uczestnicy, którym nie udało się zająć czołowych lokat, otrzymali pamiątkowe medale i gadżety, a każdy powóz odznaczono okolicznościowym flot.

Wśród kibiców licznie zebranych na gminnym boisku obecni byli goście honorowi, w tym m.in.: wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak, sołtys Bukówca Górnego Tadeusz Malepszy, prezes Powiatowego Związku Hodowców Koni Wielkopolskich w Lesznie Krystian Samol oraz przewodniczący Komisji Ocen Zaprzęgów dr Witold Piotrowski. Na wszystkich widzów, poza sportowymi emocjami, czekały również dodatkowe atrakcje rozmieszczone przy parkurze oraz pokazy dżygówki (jazdy akrobatycznej na koniach) w wykonaniu kaskaderów z formacji „Apolinarz Group”. Organizatorami zawodów byli: Stowarzyszenie „Towarzystwo Jazdy Polskiej i Tradycji Sarmackich”, gmina Włoszakowice, Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji, Gminny Ośrodek Kultury, sołtys i Rada Sołecka Bukówca Górnego, Ochotnicza Straż Pożarna z Bukówca Górnego oraz Powiatowy Związek Hodowców Koni Wielkopolskich w Lesznie.

D.J.



Podsumowanie zawodów strzeleckich

Przedostatniego dnia maja miało miejsce uroczyste podsumowanie tegorocznych Gminnych Zawodów Strzeleckich o Puchar Wójta Gminy Włoszakowice. Siódma edycja rywalizacji przyciągnęła łącznie ponad stu uczniów reprezentujących klasy szóste ze wszystkich okolicznych szkół.

W Sali Trójkątnej Pałacu Sułkowskich we Włoszakowicach nagrody zwycięzcom zmagani wręczyli: sekretarz gminy Karolina Chlebowska, kierownik GOSiR Arkadiusz Szymczak, prezes RO LOK w Lesznie Stanisław Andrzejewski oraz przedstawiciele Włoszakowickiego Bractwa Kurkowego – starszy Ryszard Bura i brat Jerzy Mierzyński. **Klasyfikacje końcowe turnieju ukształtowały się następująco:** indywidualna – 1. Agnieszka Nowak (ZSO Włoszakowice, 87 pkt), 2. Paulina Michalak (SP Dłużyna, 86 pkt), 3. Julia Jabłońska (SP Jezierzyc Kościelne, 85 pkt); drużynowa – 1. SP Jezierzyc Kościelne (śr. pkt 74,11), 2. SP Dłużyna (śr. pkt 74),



3. ZSO Włoszakowice (kl. 6a, śr. pkt 70,63).

Wymienione uczennice otrzymały w nagrodę pamiątkowe dyplomy i puchary, podobnie jak klasy, które zajęły trzy pierwsze miejsca w klasyfikacji drużynowej. Ponadto zwycięskiej reprezentacji z Jezierzyc Kościelnych wręczono bon umożliwiający wspólny wyjazd na bowling.

Przypomnijmy, że począwszy od pierwszej edycji głównym organizatorem turnieju jest Jerzy Mierzyński z Włoszakowickiego Bractwa Kurkowego. Co roku zawody wspierają również Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji we Włoszakowicach oraz Rejonowy Oddział Ligi Obrony Kraju w Lesznie.

A.A.

Mażoretki z Włoszakowic mistrzyniami Polski

Ogromnym sukcesem zakończyły się dla Mażorettek „Twins” z Włoszakowic Mistrzostwa Polski Mażorettek, które odbywały się w dniach 1-2 czerwca w Krzywiniu. Zawodniczki z naszej gminy wywalczyły na nich kilka medali, zarówno indywidualnie, jak i zespołowo.

Zespół prowadzony przez instruktorki Karolinę Prałat i Małgorzatę Kujawę zaprezentował się w kilku kategoriach. Przygotowane choreografie oraz poziom ich wykonania zostały bardzo wysoko ocenione przez międzynarodowe grono sędziowskie. Indywidualnie dwa złote medale za występy solowe z batonem (pałeczką mażoretkową) zdobyły Julia Konieczna i Natalia Konieczna. Najbardziej emocjonujące i widowiskowe były jednak prezentacje

zespołowe, podczas których włoszakowickie mażoretki w układach klasycznych (w kategorii wiekowej Senior) wywalczyły: złoty medal w kategorii Baton Scena, srebrny medal w kategorii Baton Przemarsz, I miejsce w punktacji łącznej za scenę i przemarsz w kategorii Baton, złoty medal w kategorii Buława Scena, złoty medal w kategorii Buława Przemarsz oraz I miejsce w punktacji łącznej za scenę i przemarsz w kategorii Buława.

Co warto podkreślić, we wszystkich powyższych kategoriach reprezentantki gminy Włoszakowice otrzymały również nominacje na Mistrzostwa Europy Mażorettek, które zostaną przeprowadzone w dniach 14-18 sierpnia w Győr (Węgry). Gratulujemy!

R. Jagodzki



Dziecięco-młodzieżowe rozgrywki na orliku

Kompleks Boisk Sportowych „Orlik” w Krzycku Wielkim przeżywa ostatnio zatrzęsienie różnorodnych rozgrywek. Po ligowcach i strażakach do boju stanęli nieco młodsi piłkarze, którzy 25 maja wzięli udział w IV Turnieju Piłkarskim dla Dzieci i Młodzieży o Puchar Wójta Gminy Włoszakowice.

Czwarta edycja turnieju przeznaczona była dla dziewcząt i chłopców z naszej gminy reprezentujących dwie kategorie wiekowe: rocznik 2006 i młodsi oraz roczniki 2004-2005. W pierwszej z nich wystąpiły drużyny z Boguszyny, Bukówca Górnego, Charbielina, Jezierzyc Kościelnych, Włoszakowic i Zbarzewa, a w drugiej można było oglądać reprezentacje Bukówca Górnego, Jezierzyc Kościelnych, Krzycka Wielkiego i Zbarzewa.

Zacięta rywalizacja pomiędzy drużynami wystawionymi przez sołtysów poszczególnych wsi trwała prawie cztery godziny. W tym czasie rozegrano aż 17 niezwykle emocjonujących meczów (każdy składający się z dwóch połów po 5 min), które pozwoliły na wyłonienie ostatecznych zwycięzców. I tak w grupie młodszej wygrała ekipa ze Zbarzewa, przed drugim Boguszyńcem i trzecim Bukówcem Górnym. Natomiast w kategorii starszej najlepsi okazali się reprezen-



tanci Krzycka Wielkiego, pokonując m.in. drugi Bukówiec Górny i trzecie Zbarzewo.

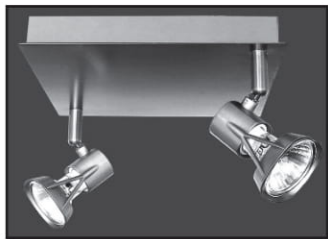
Na zakończenie wszystkie zespoły biorące udział w turnieju otrzymały pamiątkowe gadżety, a zawodnicy zwyciężskich drużyn odebrali dodatkowo okazałe puchary, medale oraz nagrody rzeczowe w postaci piłek, rakiet do badmintonu, bidonów lub latarek. Or-

ganizatorzy przewidzieli również dodatkowe statuetki dla najsukceszniejszych snajperów i najlepszych bramkarzy zawodów. W grupie młodszej trofea trafiły odpowiednio w ręce Kamila Kaczmarka z Bukówca Górnego (7 strzelonych bramek) i Pawła Skrzypczaka z Boguszyna (2 wpuszczone gole), a w grupie starszej otrzymali je Marek Lipowy z Bukówca Górnego (7 strzelonych bramek) i Jakub Józefczak z Krzycka Wielkiego (czyste konto). Ceremonię wręczania nagród uświetnili: wójt gminy Włoszakowice Robert Kaspereczak, sołtys Charbielina Joanna Mularczyk-Czajka, sołtys Zbarzewa Halina Łaszczyńska oraz kierownik GOSiR Arkadiusz Szymczak.

Głównym organizatorem sobotnich rozgrywek był niezmienne Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji.

A.A.

Sklep Wielobranżowy Bożena Miara



ul. Leszczyńska 3

64 - 140 Włoszakowice

tel. 516 030 064

e-mail: sklep.miara@wp.pl

pn.- pt. godz. 8.00 - 17.00

soboty 8.00 - 13.00

O f e r u j e m y :

- lampy • przewody
- firany • pasmanterię
- karnisze i zazdrostki
- osprzęt elektryczny

**Przyjmę ucznia
w zawodzie sprzedawca
Tel. 516 030 064**



*Zapraszamy zakłady pracy, elektryków
i odbiorców indywidualnych
do współpracy. Wykonujemy usługi
szycia firan na wymiar.*

***Duży wybór! Atrakcyjne ceny!
Zapraszamy !!!***

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam działkę we Włoszakowicach na osiedlu ZATORZE o wielkości 1500 m² ze zbiornikiem wodnym ok. 40 m².

Zainteresowanych proszę o kontakt na numer tel. 721 875 655

* * * * *

Sprzedam działki budowlane przy drodze do Dłużyny, w pobliżu skrzyżowania na Grotniki.

Kontakt: tel. 665 945 049

* * * * *

Do wynajęcia we Włoszakowicach kondygnacja domu na piętrze na usługi, biura, gabinety lekarskie, kosmetyczne lub na 2 mieszkania. Powierzchnia całkowita 95 m². Wykończenie pod klienta. Zapraszam.

Kontakt: tel. 505 656 542

* * * * *

Sprzedaż drewna kominkowego.

Kontakt: tel. 603 138 048; 601 063 381

* * * * *

Przyjmę korzenie drzew oraz gałęzie.

Kontakt: tel. 601 574 201

* * * * *

OGŁOSZENIA DROBNE

Przyjmę ucznia i pracownika w zawodzie blacharz-dekarz lub do przyuczenia.

Kontakt: tel. 697 501 616

* * * * *

Przyjmę do pracy sezonowej na lipiec-sierpień do rwania truskawek.

Kontakt: Bukowiec Górny, tel. 602 853 775

* * * * *

Usuwanie rdzy i powłok z farb i lakierów z powierzchni stalowych, np. z felg itp.

Piaskowanie elewacji z cegły.

Kontakt: tel. 607 155 796

* * * * *

Zakład Ogólnobudowlany Piotr Fliger, Włoszakowice, ul. Kurkiewicza 5.

Kontakt: tel. 609 065 772

* * * * *

Naprawa sprzętu AGD: pralki, odkurzacze, lodówki, zmywarki itp. Jacek Zaremba, Boszkowo, ul. Główna 8.

Kontakt: tel. 65/ 53 71 254; 605 913 458

* * * * *

KARCHER tel. 697 647 970

PROFESJONALNE PRANIE I CZYSZCZENIE:

* TAPICERKI MEBLOWEJ:

kanap, wersalek, krzeseł, narożników pokojowych, kuchennych, tapczanów, sof, puf, foteli, kompletów wypoczynkowych

3,2,1 itp., dywanów, wykładzin

* TAPICERKI SAMOCHODOWEJ:

osobowe, dostawcze, ciężarowe

DOJAZD DO KLIENTA. FAKTURA VAT



ROBOTY STOLARSKIE:
drzwi, okna, schody,
wykończenie wnętrz,
meble

ROBOTY CIESIELSKIE

USŁUGI STOLARSKO CIESIELSKIE
ADAM ZAJĄC Dłużyna 16
64-140 Włoszakowice tel. 608-091-583
www.stolarstwo-ciesielsto.com.pl

ZAKŁAD STOLARSKI

Ryszard Grzesiecki

Bukówiec Górny, ul. Strażacka 5

e-mail: stolarstwo@grzesiecki.pl

www.grzesiecki.pl

Przyjmę pracowników do stolarni:

- * lakiernika lub osobę do przyuczenia
- * pomocnika stolarza * montażystę
- oraz ucznia w zawodzie stolarz

Tel. 607 270 990

Firma „MIET-POL”

Dominice 9

tel. 65/5371 214; 501 406 112



Oferuje usługi w zakresie:

- * mechanika pojazdowa i blacharstwo
- * diagnostyka komputerowa samochodowa
- * wymiana oleju Shell Helix
- * serwis klimatyzacji

USŁUGI STOLARSKIE

"STOL-DREW"



Artur Szczepaniak

tel. 605 295 882

ul. Wolsztyńska 8 A

64 - 140 Włoszakowice

*Przyjmę pracownika i ucznia
w zawodzie stolarz*

AUTO-CZĘŚCI SERWIS OGUMIENIA AKUMULATORY

Zapraszamy 9.00 - 17.00

64-117 Krzycko Małe

ul. Główna 58

tel. 663 469 485; 787 721 470

UBEZPIECZENIA

komunikacyjne •
majątkowe •
rolne •



Włoszakowice • ul. Wolsztyńska 1A
tel. 781 880 107, 693 942 976

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE



„Mocek”

Bukówiec Górny

ul. Powstańców Wlkp. 55, tel. 65 5372 219

tel. kom. czynne całą dobę:

603 138 048; 601 063 381

Płatność po otrzymaniu zaświadczenia ZUS, KRUS

Ceny producenta!

Przyjmę uczniów w zawodzie stolarz



**GABINET
REHABILITACJI
i FIZYKOTERAPII**

Włoszakowice, ul. Kurpińskiego 7

oferuje i zaprasza na:

FIZYKOTERAPIĘ

- * magnetoterapia * laseroterapia
- * elektrolecznictwo - TENS, DIADYNAMIK,
- INTERFERENCJA, GALWANIZACJA, JONTOFOREZA,
- TRABERT, KOTZ, ELEKTROSTYMULACJA
- * terapię ultradźwiękami

REHABILITACJĘ RUCHOWĄ

Ćwiczenia indywidualne dobrane do schorzenia.
Ćwiczenia w grupie np. przy bólach kręgosłupa, stawów

MASAŻE

- * lecznicze * klasyczne * relaksacyjne
- * masaże bańką chińską - zmniejszanie cellulitu
- * masaże kobiet w ciąży

KINESIOTAPING - PLASTROWANIE

FALA UDERZENIOWA

- problemy stawowe (łokieć tenisisty, łokieć golfisty,
kolano skoczka itp.) ostroga piętowa, zwalczanie cellulitu

Rejestracja pod nr tel.

510-250-866

**SKUP ZŁOMU
i METALI KOLOROWYCH**

Odbiór własnym transportem

**Sprzedaż używanych rur,
kątowników, dwuteowników**

**Bukowiec Górny
ul. Jana Wańskiego 2 c
TEL. 605 693 358**

Arkadia

**ZAKŁAD USŁUG
POGRZEBOWYCH**

Piotr Grochowczak



trumny, urny,
krzyże, tabliczki
przewozy zmarłych
przygotowanie i obsługa pogrzebów
kwiaty, wianki, wieńce
załatwianie zasilków
pogrzebowych (ZUS, KRUS)
całoroczna opieka nad grobami

Włoszakowice, ul. 11 Listopada

tel. 797 587 174; 607 970 868

CYBEROS

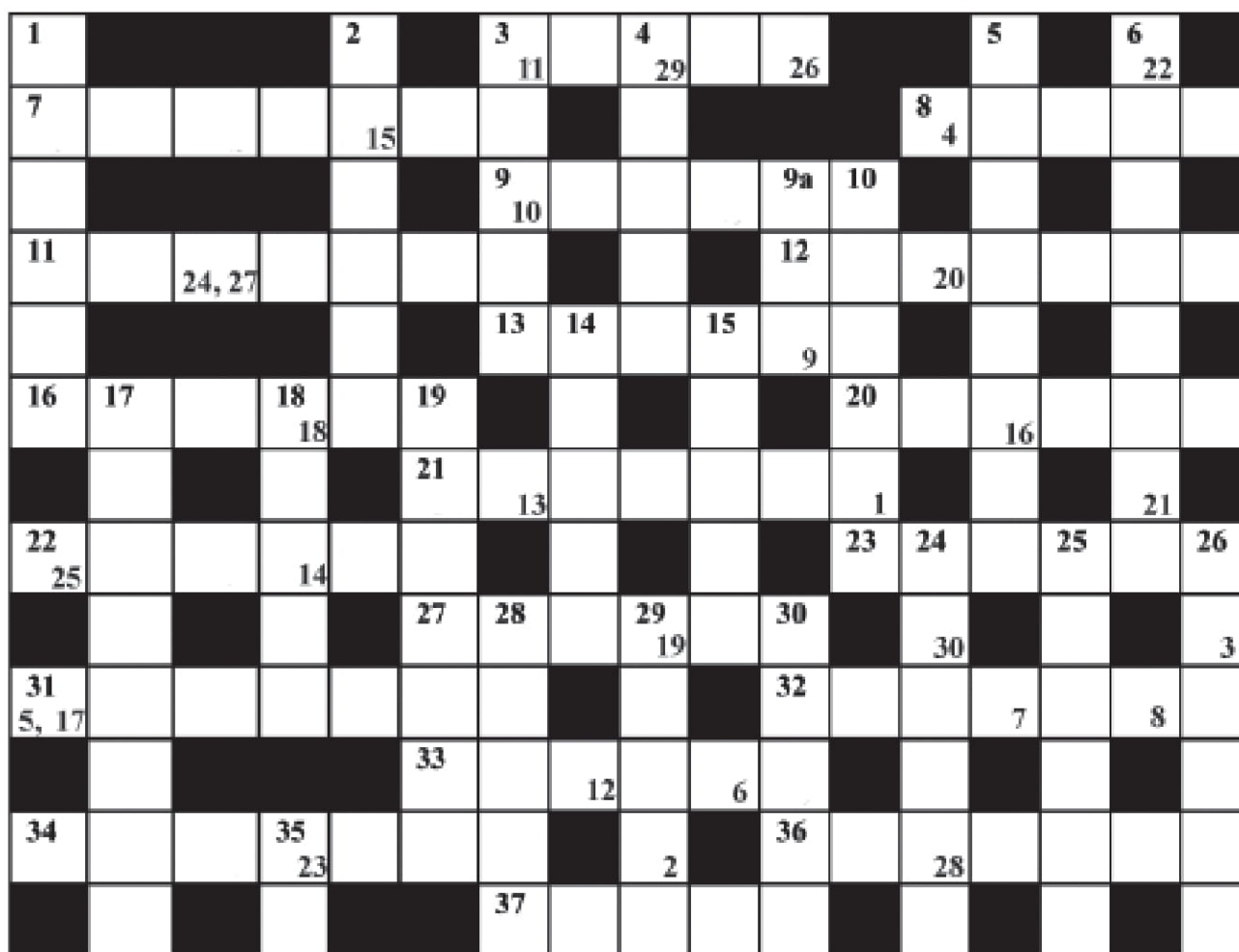
Oferujemy:

- * Łączy internetowe już od 34 zł/m-c
bez limitów danych, bez telefonu
- * Obsługę informatyczną Firm
- * Sieci komputerowe
projektowanie i wykonawstwo



WWW.CYBEROS.EU
cyberos@cyberos.eu
ul. Spokojna 10
64-140 Włoszakowice
TEL. 500 094 348

KRZYŻÓWKA NR 286



Poziomo: 3) murzynek z dawnego elememntarza, 7) przybysz z innej planety, 8) szata liturgiczna, 9) choroba oczu zwana cichym złodziejem widzenia, 11) wybiecie się w górę, 12) napój o magicznych właściwościach, 13) nieprzemakalna kurtka z kapturem noszona przez Eskimosów i polarników, 16) skrawek urwany od całości, 20) złożenie komuś propozycji, 21) duże miasto w południowo-wschodniej Polsce, 22) w chlewni, albo prawy dopływ Wisły, 23) bardzo zimny stan w USA, 27) tworzywo sztuczne, 31) słodycz z Sycylii (ułoż z liter: a, a, a, c, s, s, t), 32) krój pisma, 33) przebywa się w nim przed procesem, 34) naczynie szklane bądź kryształowe w kształcie pękatej butelki o długiej i wąskiej szyjce, 36) adoratorka filmowa, 37) nacisk.

Pionowo: 1) starożytny grecki rzeźbiarz (ułoż z liter: a, o, k, p, s, s), 2) młode w gnieździe, 3) krótki utwór literacki z morałem, 4) do smarowania chleba, 5) stolica Belgii, 6) kwiat ogrodowy z

rodziny astrowatych, 9a) matka bogów w mitologii greckiej, 10) wydzielona część pokoju przeznaczona na sypialnię, 14) przeciwieństwo piekła, 15) cienkie gałązki do chłostania, 17) statek o trzech kadłubach, 18) notatka, adnotacja lub uwaga, 19) inaczej sito, 24) pojemność naczynia lub zbiornika, 25) beznapędowy statek płaskodenny, 26) słuchowy lub fotograficzny, 28) jeden ze znaków zodiaku, 29) na nim tory kolejowe, 30) potrawa z jajka i surowego mięsa, 35) miara gruntu.

Litery zaznaczone w prawym dolnym rogu krątek uszeregowane od 1 do 30 utworzą rozwiązanie, które należy nadesłać do redakcji w ciągu dwóch tygodni od ukazania się miesięcznika.

Rozwiązanie krzyżówki nr 285 brzmi: „**BARANEK WIELKANOCNY**”. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie wylosowała **Magdalena Makala z Włoszakowic**.

GRATULUJEMY!

Miesięczne Pismo Społeczno - Kulturalne Gminnego Ośrodka Kultury we Włoszakowicach. Redaguje: Zespół.

Redaktor naczelny: Amadeusz ApolinarSKI. Skład komputerowy i opracowanie graficzne: Maria Helińska.

Foto: Amadeusz ApolinarSKI, Dominika Jerzyk, Małgorzata Adamczewska. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru i skrótu tekstów.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Adres Redakcji i Wydawcy: Gminny Ośrodek Kultury we Włoszakowicach ul. Kurpińskiego 29, tel. 65 52 52 965; e-mail: naszejjutro@wloszakowice.pl www.wloszakowice.pl

Druk: Drukarnia „HAF”, 64 - 100 Leszno, Aleja Konstytucji 3 Maja. Nakład: 1200 egz.

Skrzypczak

ubezpieczenia



ERGO
HESTIA

Proama
ubezpieczenia od 1900!

HDI
ASEKURACJA

warta.



 **CONCORDIA**
UBEZPIECZENIA



Gothaer



TUZ
UBEZPIECZENIA

COMPENSA 
VIENNA INSURANCE GROUP

PROMOCJA!!!

USŁUGA
REJESTRACJI POJAZDÓW

do 31.08.2019 r - **50 %**

REJESTRACJA POJAZDÓW

sprawdzonych i krajowych /akcyza ,vat, tłumaczenie/

tel. 722 322 927
ul. Leszczyńska 96
Jezierzyce Kościelne

SERWIS OPON

WŁOSZAKOWICE ul. Wolsztyńska 10

tel. kom. 887 680 100 ; 65 54 44 805

CZYNNE:

Pn - Pt 8 - 18

Sobota 8 - 14



PROFESJONALNY SERWIS KLIMATYZACJI

SPRZEDAŻ

NAPRAWA

WYMIANA

*W razie awarii możliwy
dojazd do Klienta*



OSOBOWE - CIĘŻAROWE - ROLNICZE

ŻWIROWNIA

Włoszakowice

i Jezierzycie Kościelne

www.zwirlech.pl



Kruszywo sortowane – żwir 0-2,
kamień 2-8, 8-32. Żwir, piasek, pospółka,
podsypka, humus, ziemia pod trawę,
ziemia na wyrównanie terenu.

Kruszywo budowlane – gruz kruszony,
tłuczeń 0-31,5. Usługi – roboty ziemne, wykopy,
nawożenie i równanie terenu koparką,
ładownią, samochody ciężarowe,
rozbiórka budynków itp.

Lech Głuszak

64 - 140 Włoszakowice

ul. Wolności 15

tel. 691 098 120; 609 960 728

INDYWIDUALNA PRAKTYKA POŁOŻNICZA

mgr Halina Kołodziejek

położna środowiskowo-rodzinna
Certyfikowany Doradca Laktacyjny

- kontrakt z NFZ
- wizyty domowe
- opieka nad ciężarną od 21 tygodnia ciąży
- opieka nad noworodkiem i położnicą
- opieka w schorzeniach
ginekologicznych
i onkologicznych



Leszno, ul. Ogrody 14/2

tel. 65 520 68 14, kom. 605 135 610

e-mail: halina.k@plusnet.pl

